Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

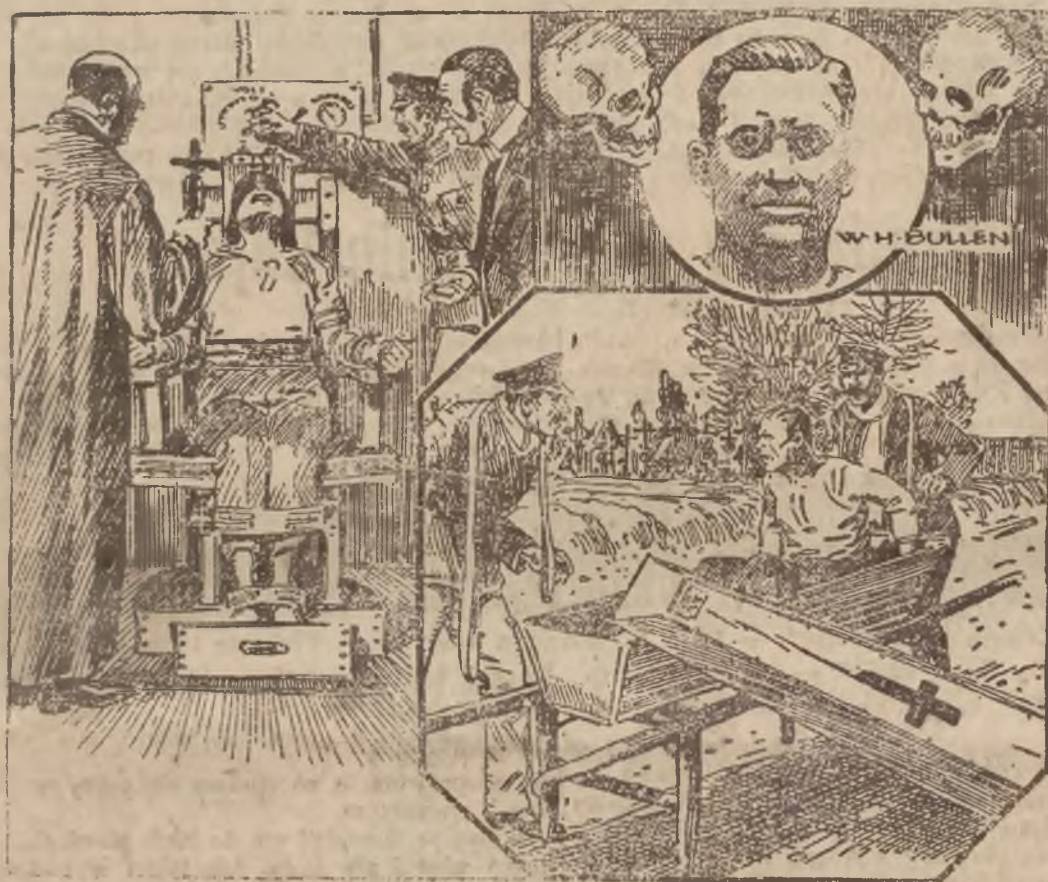
500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 50. — Rok VI. Kraków, sobota 17 marca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Dwa razy stracony na elektrycznym fotelu.



(Objaśnienie wewnątrz numeru).

Pomyślne rozstrzygnięcie

w sprawie naszych granic.

Granica polsko-litewska ustalona. — Granica polsko-łotewska oddana do dyspozycji interesowanych. — Granica polsko-rosyjska uznana całkowicie. — Wschodnia Małopolska jest prawnie częścią Rzeczypospolitej!

Warszawa. (A. W.)

Wczoraj nadeszły do Warszawy wiadomości potwierdzone przez obie Agencje i telegramy prywatnych korespondentów o decyzji Rady Ambasadorów, ostatecznie zatwierdzającej granice Polski w myśl postulatów Rządu polskiego. Tekst uchwały zostanie notyfikowany dziś albo jutro rządowi polskiemu, wtedy też należy oczekiwać jego urzędowego opublikowania. Narazie można tylko stwierdzić, brzmienie uchwały Rady Ambasadorów w 4-ch punktach:

1) granice polsko-litewskie wyznaczone zostały według linji ustalonej przez uchwałę Li Narodów o ograniczeniu pasa neutralnego, dnia 3. lutego 1923 roku.

2) Granicę polsko-łotewską pozostawiają wielkie mocarstwa bezpośrednim układom polsko-łotewskim.

3) granice między Polską a Rosją uznane zostały tak jak obecnie istnieją, na podstawie zakończonego dnia 13 listopada 1922 roku wytyczenia na miejscu. Określenie to zostało użyte zamiast nazwania tej granicy, granicą traktatu ryskiego, który w uchwale Rady Ambasadorów nie jest wspomniany.

4) W sprawie Wschodniej części byłej Galicji Rada Ambasadorów biorąc pod uwagę samorząd wprowadzony tam przez Polskę oraz stosowanie traktatów o mniejszościach narodowych, postanawiają przelać na Polskę suwerenność nad tym obszarem, powierzonym traktatem w Saint Germain głównym mocarstwom. 15 bm. poseł Zamoyski podpisze protokół uznania granic Wschodnich Polski przez główne mocarstwa.

W dniu wielkiego sukcesu

kilka uwag moralnych.

(k.) W piątym roku istnienia niepodległej Rzeczypospolitej, po wielu trudnych i ciężkich przejściach zarówno w polityce zagranicznej, jak wewnętrznej, po wielu targach i niepokojach — została wreszcie załatwiona najważniejsza dla nas kwestja granic państwowych.

Zmęczeni i przedenerwowani troskami codziennymi tak nieodłącznymi zresztą od budowy podwalin wielkiego Państwa, nie zdajemy sobie jeszcze w tej chwili sprawy z całej doniosłości rozstrzygnięcia Rady Ambasadorów i oceni je sprawiedliwie dopiero w perspektywie dziejowej pokolenie następne. Dziś możemy jedynie z ulgą rzec sobie: mamy wreszcie dom, może nie taki o jakim marzyliśmy, ale dom własny. Ustalone granice nasze będą także i dla obcych wyrazem krzepnięcia naszej potęgi mocarstwowej, co w konsekwencji doda nam powagi. Odbić się powinien fakt ten także na naszym stanie ekonomicznym, oczywiście nie momentalnie.

Rozstrzygnięcie Rady Ambasadorów jest jednak przedewszystkiem finałem wspaniałym, kończącym tragedję Polaków ze Wschodniej Małopolski i Wileńszczyzny. Podczas gdy na wszystkich innych obszarach Rzeczypospolitej od roku 1918 rozbrzmiewało hasło budowy Państwa, tam krwawiono latami, tam drżały serca i mdlały z niepokoju za lada jaką wieścią niepomyślną, która groziła, że zostaną oderwani od Macierzy. My, mieszkańcy wewnątrz Rzeczypospolitej zaledwie odczuć i pojąć możemy te tragiczne otchłanie męczarni, jakie tamci Kresowcy przeżywali lata całe, więc radość nasza jest blada i jakby drewniana wobec tego szaleństwa słonecznego, jakie w tej chwili ogarniać musi dusze naszych Kresowców.

Nie frazesami też winniśmy obecnie deklarować swoją radość z rozstrzygnięcia, ale faktami.

Uderzmy się w piersi i przyznajmy szczerze: mieliśmy, jako społeczeństwo, zamało zrozumienia dla naszych Kresów, równie mało zrozumienia okazywały im nasze rządy. A społeczeństwo nasze Kresowe jest doprawdy ciężko chore i należy mu się gwałtownie miłościwa i troskliwa opieka i pomoc.

Krwawią zaś Kresy pod każdym względem. Robota kulturalno-oświatowa idzie tam tępo i zamiera. Gospodarka rolna z braku pomocy rządowej podupadła. Ludzie żyją jak dzikie zwierzęta, bez dachu nad głową, jeżdżą po drogach fatalnych, odżywiają się źle, pozbawieni opieki duchownej, dziczeją. Przemysł i handel, które mogłyby tu mieć cudowne wprost widoki — z braku środków lokomocyjnych, są martwe, a źródła bogactw natural-

nych miljardowej wartości niszczeją. Przemytnictwo, pijaństwo, wyzysk szerzą się po wsiach jak choroba straszna, po miasteczkach ospałość i brak chęci do pracy.

Niedobitki inteligencji marnieją, poświęcając się pracy na Kresach, marnieją, co najprzykrzejsze, bez rezultatu.

A mimo wszystko zapał narodowy, przywiązanie do Polski jest tam olbrzymie. I ten właśnie kapitał należałoby wykorzystać jaknajrychlej.

Zarówno rząd, jak całe społeczeństwo nasze ma tu możność podjęcia się pracy i cudownego wprost przeobrażenia naszych Kresów w twierdze kwitnące kulturą, oraz bogactwem narodowem, w twierdze, które kiedyś przemienić będzie można w razie czego na szańce wojenne. A, że wówczas dobry to będzie obrońca kraju, możemy być pewni.

W dniu więc tak wielkiego sukcesu państwowego zjednoczmy się: społeczeństwo, sejm i rząd w pracy pozytywnej nad odrodzeniem naszych Kresów.

Tylko na miłość Boga — bez frazesów! Roboty jest dla wszystkich ogromna ilość.

Nowe stronnictwo żydowskie w Małopolsce.

Chce ono pracować w Polsce i dla Polski. — Żąda autonomji narodowej. — Chce reformować Gminy żydowskie w duchu demokratycznym.

Otrzymujemy następujące pismo:

Niżej podpisane Prezydjum Żydowskiego Stronnictwa Ludowego dla Małopolski wschodniej, podaje do wiadomości Szanownej Redakcji, że we Lwowie zastępcy kupców i rzemieślników żydowskich założyli Stronnictwo Ludowe z siedzibą egzekutywy we Lwowie, pl. Marjacki 5, II p., Nr. telef. 293.

Niniejszem pozwalamy sobie zakomunikować Szanownej Redakcji w streszczeniu program naszego Stronnictwa, które zmierza do uzyskania zupełnego równouprawnienia w granicach państwowości polskiej dla kupców i rzemieślników żydowskich, pracujących w Polsce i dla Polski, z wyeliminowaniem wszelkich wpływów zagranicznych organizacji żydowskich.

Chcemy wypełnić wszelkie obowiązki, ciążące na nas, jako obywatelach Państwa Polskiego, ale zarazem bronić będziemy praw naszych przyznanych nam Konstytucją i Ustawami sejmowymi.

Żądać będziemy autonomji kulturalno-narodowej, przysługującej nam, jako mniejszości narodowej, w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Zwalczać będziemy wszelką reakcję tak we własnem społeczeństwie, jak i w społeczeństwie, wśród którego żyjemy.

Dążyć będziemy do uzyskania własnego szkolnictwa z językiem narodowym ludu żydowskiego, przy uwzględnieniu języka polskiego, jako języka państwowego, którym posługiwać się powinien każdy obywatel żyjący w Polsce.

Naszem staraniem będzie zreformowanie Gmin żydowskich w duchu demokratycznym, przy zaprowadzeniu powszechnego i proporcjonalnego prawa wyborczego.

Łączymy się z demokracją społeczeństwa wśród którego żyjemy, do wspólnej walki w obronie demokratycznego ustroju Państwa i jego urządzeń.

Żydowska Partja Ludowa we Lwowie.

Ostatni frazes jest o tyle śmieszny, że już chyba bardziej nad Polskę demokratycznego, ale i kulturalnego państwa w Europie niema, więc po co te bojowe surmy na temat „walki w obronie demokracji w Polsce". Na temat samego programu nie wypowiadamy się szerzej, gdyż nie wierzymy w to, ażeby złamać zdołał wpływy sjonistów a tem samem ażeby odegrać mógł rolę jakąś w Małopolsce.

Wrażenie decyzji w kołach ruskich i sjońskich

(Telef. od nasz. koresp.).

Lwów.

Decyzja Rady Ambasadorów w sprawie naszych granic wschodnich uderzyła jak grom w lwowski polityczny obóz Petruszewicza, idące bowiem z Wiednia sztafety do ostatniej chwili trzymały w napięciu nerwy tutejszego obozu i dawały tyle złudzeń co do wpływów politycznych Petruszewicza w Paryżu i Londynie, że wśród zahypnotyzowanych zwolenników nie było kwestji co do rozwiązania sprawy po myśli Petruszewicza.

Decyzja Rady Ambasadorów wywoła w szerokich warstwach ludności stanowczy zwrot. Wczoraj odbyły się **poufne zebrania i narady tajnych organizacji ukraińskich**, na których rozważano kilka projektów. Tak n. p. wyłoniła się myśl, aby z powodu decyzji ogłosić **„żałobę narodową"**, ale znalazła ona przeciwników, którzy radzili zastosować raczej **taktykę zbagatelizowania decyzji Rady Ambasadorów** i przedstawiać społeczeństwu, że nie przesądza ona jeszcze zupełnie sprawy przynależności Wschod. Małopolski.

W sferach poważnych natomiast utrzymują, że **załatwienie sprawy polskich granic wschodnich stanie się fundamentem nowej orjentacji.**

Sfery sjońskie są mocno zaniepokojone. Cała ich gra polityczna polegała na hypnotyzowaniu mas żydowskich z jednej strony a społeczeństwa polskiego z drugiej, że **bez wyraźnej zgody międzynarodowej organizacji żydowskiej sprawa Wschod. Małopolski nie da się załatwić.** Na tem tle obóz sjoński wygrywał pewne atuty polityczne, a nawet zyskał pozwolenie od partji Petruszewicza na obesłanie Sejmu polskiego, i poparcie pod warunkiem, że **sjoniści w Sejmie staną się również adwokatami postulatów partji ukraińskiej**, co też w licznych wypadkach się uwidoczniło.

Decyzja i tu w wysokim stopniu pomieszała szyki sjonistów i skompromitowała ich w oczach mas żydowskich, **które przekonały się** naocznie, jak nikłe były ich wpływy.

Uroczyste posiedzenie Sejmu.

Warszawa. (PAT).

Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu, które rozpocznie się o godz. 3 po południu, Marszałek Sejmu Rataj, przed przystąpieniem do wyznaczonego porządku dziennego, odczyta urzędowe zawiadomienie, jakie Rząd polski otrzymał **w sprawie uznania granic Polski od Rady Ambasadorów.** Przy tej okazji Marszałek Sejmu wygłosi uroczyste przemówienie, poczem zamknie posiedzenie Sejmu. Na jutrzejsze posiedzenie Sejmu otrzymają zaproszenia przedstawiciele mocarstw, które tworzą Radę Ambasadorów.

Sprawa kolonistów niemieckich na forum sejmowem.

Świetna mowa posła Szebeki. — Rząd nie korzysta z artykułów Traktatu Wersalskiego. — „Askenazy do dymisji!" — Nieprawny syn Komisji kolonizacyjnej. — Niebywałe w Europie zdarzenie. — Jeden uczciwy Prusak.

(Telefonom od nasz. koresp.)

Warszawa.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu było bardzo interesujące.

Po raz pierwszy wystąpił na trybunie sejmowej poseł Ignacy Szebeko (Zw. Lud. Nar.), były poseł polski w Berlinie, który wygłosił 1 1/2-godzinną mowę o błędach poprzednich Rządów polskich w stosunku do Niemców na tle sprawy kolonistów niemieckich.

Pos. Szebeko wysunął się dzisiejszem przemówieniem **jako najlepszy mówca w obecnym Sejmie.** Mowa jego świetnie skonstruowana, była jednym wielkim wywodem prawnym, dowodzącym, **że w myśl artykułów Traktatu Wersalskiego, Rząd polski ma prawo wyłącznie załatwić kwestję kolonistów niemieckich,** wykupując otrzymane przez nich od dawnej Komisji kolonizacyjnej majątki polskie, i że **wielką nielojalność popełniają Niemcy, obywatele polscy,** którzy zamiast do sądów krajowych, udają się do Ligi Narodów z nieuzasadnionemi skargami na postępowanie władz polskich. Skargi te są tem bardziej nieuzasadnione, że **dotychczas Rządy polskie prowadziły w stosunku do kolonistów niemieckich politykę raczej przychylną a szkodliwą dla interesów narodowych** b. dzielnicy pruskiej, albowiem nie wykorzystywały należycie **praw otrzymanych w Traktacie Wersalskim.**

Podczas mowy pos. Szebeki odzywały się częste głosy:

„Askenazy do dymisji!"

ponieważ **głównym winowajcą** fatalnego stanu sprawy kolonistów niemieckich jest delegat Rządu polskiego przy Lidze Narodów p. Askenazy.

Pos. Szebeko przedstawił następnie działalność „Deutschtumsbund'u" w Polsce, charakteryzując go jako **nieprawego syna pruskiej Komisji kolonizacyjnej.**

Po nim przemawiał poseł niemiecki Nauman, z wyglądu typowy pruski junkier. Mowa jego była często przerywana okrzykami:

Pan nie jesteś obywatelem polskim!

gdyż istotnie ten były pruski landrat i były członek Komisji kolonizacyjnej **nie jest nim dotychczas i wybrany został na posła do Sejmu nieprawnie,** o co sprawa się toczy w Sądzie Najwyższym.

Chytrze dowodził on, że **klub niemiecki niczego więcej nie żąda, jak tylko wykonania artykułów Traktatu Wersalskiego** przez Rząd polski w stosunku do kolonistów niemieckich.

Oburzony tą perfidją poseł Korfanty, zabrał głos i ku wielkiej wesołości całej Izby oświadczył:

Pierwszy raz się zdarza w Europie, że Niemiec z trybuny sejmowej domaga się wykonania Traktatu Wersalskiego, uznając jego moc prawną.

Następnie pos. Korfanty zbijał po kolei zarzuty p. Naumana, cytując między innymi przeciw niemu taki fakt, że w zeszłym roku podczas pertraktacji, jakie prowadził pos. Korfanty w Berlinie z rządem niemieckim w sprawie kolonistów, znalazł się tylko **jeden uczciwy minister,** a był nim minister sprawiedliwości, który nie wstydził się przy pośle Korfantym odezwać się do swych kolegów:

„To jest największe oszustwo, jakie popełnił rząd pruski".

Mowie pos. Korfantego towarzyszyły ustawiczne okrzyki pod adresem p. Naumana: **„Słuchaj Krzyżaku!"**

Mówiąc o kierowanej przez p. Askenazego delegacji polskiej przy Lidze Narodów, przytoczył pos. Korfanty fakt, że kiedy był w zeszłym roku w Genewie i wstąpił do Delegacji, dowiedział się, że właśnie Rada Ligi zajmuje się sprawą kolonistów niemieckich a eksperci napróżno domagają się od delegacji polskiej wyjaśnienia, co znaczy w prawie niemieckiem słowo **„Auflassung".** Delegacja polska nie miała w swem łonie **ani jednego prawnika,** któryby umiał wytłómaczyć Lidze Narodów, że to oznacza **„przewłaszczenie"** i dlatego między innymi, że brak było w delegacji prawników, sprawa ta przybiera obecnie dla Polski tak niepomyślne formy.

Po przemówieniu pos. **Popiela** (NPR) Sejm **jednomyślnie** — przeciwko wszystkim mniejszościom narodowym — **uchwalił** rezolucję Komisji spraw zagran., przedstawioną przez pos. Dąbskiego w końcu jego przemówienia.

Zeznania pod terrorem.

Jak prowadzono śledztwo w sprawie zajść grudniowych.

(Tel. od naszego koresp.).

Warszawa.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji administracyjnej odbywał się dalszy ciąg dyskusji nad sprawą zajść grudniowych.

Pos. **Grünbaum** a następnie **Schiper** twierdzili imieniem Koła żydowskiego, że zajścia grudniowe miały **charakter wyłącznie antysemicki**. Miały one **na celu** wywołanie pogromu żydów. Wobec tego Koło żydowskie postawiło wniosek, aby śledztwo objęło **„Rozwój"**, jako **instytucję prowadzącą akcję przeciw-żydowską**, akcję podważającą praworządność i maskującą dążenia do **obalenia** Konstytucji (?!).

Za drugą częścią tego wniosku **głosowali prócz mniejszości narodowych i socjaliści.** — Wniosek **upadł.**

Ukrainiec Podhorski oświadczył, że za żadnym wnioskiem polskim jego klub nie będzie głosował a tylko za wnioskiem żydowskim.

Następnie kilku posłów narodowych: **Wierczak, Stroński, Petrycki i Dzierżawski** oświetlili wypadki grudniowe, dowodząc, że oskarżanie władz bezpieczeństwa w Warszawie nie jest na niczem oparte, ponieważ oskarżeni komisarze podlegają władzom wyższym, które nie wydały odpowiednich rozporządzeń. Ich rezolucja domaga się **zbadania wyników śledztwa, które było prowadzone w sposób skandaliczny**, ponieważ — jak zacytował p. Petrycki kilka konkretnych wypadków z nazwiskami — **na śledztwie**

grożono świadkom więzieniem,

jeżeli nie zeznają, że zanim bojówka socjalistyczna zaczęła strzelać, pierwsze strzały padły ze strony młodzieży.

Rezolucja posłów narodowych upadła skutkiem sprzeciwu lewicy, uchwalono natomiast większością głosów rezolucję pos. **Pragiera** (PPS.) tej treści:

Sejm wzywa Rząd: 1) do przedłożenia sprawozdania z zarządzeń, poczynionych celem usunięcia niedomagań w administracji państwowej i służbie bezpieczeństwa publicznego, które tak jaskrawy wyraz znalazły w nieudolności tej służby w czasie zajść w dniu 11 grudnia. — 2) do ujawnienia ostatecznego wyniku śledztwa przeciwko osobom urzędowym, winnym przekroczeń służbowych w związku z wymienionemi wyżej zajściami.

Obrady polsko-litewskie... w Paryżu.

Warszawa. (AW).

W przyszłym tygodniu rozpoczną się w Paryżu obrady polsko-litewskie w sprawie statutu organicznego dla Kłajpedy, gdyż jak wiadomo, rząd kowieński przyjął decyzję Rady Ambasadorów, przyznającą Kłajpedę Litwie z zastrzeżeniem zawarcia układu z Polską, w którym mają być zagwarantowane ułatwienia tranzytowe.

Niemcy oddadzą Francji 30 proc. akcji przemysłowych.

Jak chcą Niemcy uiścić reparacje według projektu Rechberga. — Dobre i złe strony projektu.

Wiedeń. (Tel. wł.).

Z Berlina donoszą, iż tamtejsze sfery rządowe i przemysłowe zastanawiają się obecnie nad nowemi propozycjami, z jakiemi wystąpiłby rząd niemiecki na wypadek wznowienia rokowań z Francją. Największe szanse realizacji posiada obecnie projekt niemieckiego przemysłowca **Rechberga**, który wystąpił z planem **oddania Francji tytułem reparacji 1/3 lub 1/4 udziałów w niemieckim przemyśle.**

Mianowicie rząd niemiecki oddałby rządowi francuskiemu około **30 procent wszystkich akcji**, które następnie **odkupiliby od rządu przemysłowcy francuscy** i tym sposobem Francja znalazłaby się w **posiadaniu gotówki.** Przemysłowcom niemieckim uśmiecha się przytem myśl, że **Francuzi pośrednio współdziałaliby przez to w rozwoju niemieckiego przemysłu.**

Czy projekt Rechberga znajdzie praktyczne zastosowanie — okaże prawdopodobnie już **najbliższa przyszłość.**

Stanowisko angielskie w sprawie Ruhry.

WZRASTAJĄCA OPOZYCJA W IZBIE GMIN — SANKCJE PRZECIW URZĘDOWI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Pisma niemieckie donoszą z Paryża, jakoby w angielskiej izbie gmin z dnia na dzień wzrastała **opozycja przeciwko niejasnej polityce rządu.** Większa część polityków angielskich nie jest zadowolona z wahającej się polityki Bonar Lava i żąda energiczniejszego wystąpienia w sprawie Ruhry. Według tych wiadomości na jednem z ostatnich posiedzeń izby zażądał deputowany Simon, jako protest przeciw polityce rządu w kwestji Ruhry **skreślenia ministerstwu zagranicznemu pewnych wydatków.** Wniosek przyjęty **został słabą większością 249 na 201 głosów**, uzyskaną głosami partji pracy, liberałów i liberałów narodowych. — W końcu zażądali deputowani, Simon, Asquith i Tisha, by rząd kwestję Ruhry oddał do rozstrzygnięcia Radzie Ligi Narodów.

Pisma niemieckie zwracają wreszcie uwagę na obecne stanowisko Ameryki, gdzie jak donoszą nastąpić miał pewien zwrot w sympatjach dla Francji, co podobno zmusiło Poincarego do ponownego omówienia całej kwestji spornej z Bonar Lavem i Mussolinim. Z oświadczeń Poincarego, że porozumienie osiągnie, gdy się zbliży do zapatrywań angielskich, jak zarówno i zapowiedź ze strony rządu francuskiego, że Francuzi opuszczą teren okupowany w miarę zapłaty odszkodowań, wnoszą pisma niemieckie pewną wątpliwość ze strony francuskiej na korzyść stanowiska angielskiego.

Polscy i włoscy robotnicy w Zagłębiu Ruhry.

Nowe zarządzenia w celu wywozu węgla i koksu z Zagłębia Ruhry. — Rząd francuski używa do tego celu robotników włoskich, niemieckich i — polskich.

Wiedeń (Tel. wł.).

Francuska jakoteż i belgijska prasa zajmuje się żywo ostatnimi wypadkami w Zagłębiu Ruhry i wynikami konferencji brukselskiej. Jednocześnie Agencja Havasa donosi o poczynionych **zarządzeniach w celu przyspieszenia wywozu transportów węgla i koksu z Ruhry do Francji i Belgji.** Zapasy węgla mają być przetransportowane po części **drogą wodną,** po części zaś kolejami.

Rząd francuski użyć ma do tego celu **robotników polskich, włoskich** i po części tych **niemieckich**, którzy nie strajkują.

Turcy nie chcą już wojny!



Nasza rycina przedstawia dwóch najwybitniejszych obecnie przedstawicieli Turcji: **Mustafa Kemala paszę** (na prawo) niekoronowanego władcę Turcji i **Ismeta paszę** prawą rękę **Kemala**, przedstawiciela Turcji na Konferencji lozańskiej. Dzięki energicznej postawie obu tych ludzi, zgromadzenie narodowe w Angorze sprzeciwiło się ponowieniu wojny na Bliskim Wschodzie, a uchwaliło wysłać do państw zachodnich notę z zaproszeniem do dalszych rokowań.

Domy oficerskie we Lwowie.

Budowa rozpocznie się z wiosną.

(Telef. od nasz. koresp.).

Lwów.

Zawiązana niedawno Spółdzielnia oficerska zajęła się przygotowaniem **budowy domów dla oficerów.** Sprawa ta była przedmiotem obrad **sekcji budowlanej lwowskiej Rady miejskiej.** Spółdzielnia zamierza **wybudować szereg domów na gruntach państwowych**, a mianowicie poza koszarami przy ul. Jabłonowskich do ul. św. Jacka oraz przy ul. Niemcewicza i Boczkowskich.

Sekcja budowlana zgodziła się na budowę, która rozpocznie się zaraz z wiosną.

Płacę za kwiecień

otrzymają kolejarze 24-go marca.

Warszawa. (PAT).

Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich Ministerstw okólnik, że ze względu na przypadające w dniu 1 kwietnia święto Wielkiejnocy, należy **pracownikom państwowym wypłacić uposażenie za kwiecień w dniu 30 marca.** Ponieważ dzień ten przypada na wielki piątek, organizacje kolejowe wyjednały pozwolenie, aby pensja została wypłacona **kolejarzom już w dniu 24 marca.** Wzorem kolejarzy **organizacje urzędnicze** wysłały onegdaj delegacje do Ministerstwa skarbu **z prośbą o wypłacenie pensji również w dniu 24 bm.**

Młodzież akademicka a „numerus clausus"

Warszawa. (Tel. wł.).

W niedzielę i w poniedziałek odbędą się w całej Polsce, t. j. we Lwowie, Warszawie, Poznaniu, Wilnie, Lublinie i w Krakowie **ogólno-akademickie wiece** w sprawie **„numerus clausus"**. Będzie to manifestacja dla stwierdzenia jednolitości frontu polskiej młodzieży akad. w tej sprawie.

(Dowiadujemy się, że w Krakowie zwołuje **Komitet Wykonawczy ml. akad.** wiec na **poniedziałek, t. j. 19 bm.** Red.).

Uniwersytet lwowski za „numerus clausus".

Wczoraj obradował tutaj wydział prawniczy Uniwersytetu lwowskiego w sprawie wprowadzenia **„numerus clausus"**. Uchwalono większością głosów wyrazić zgodę na wniosek posła Konopczyńskiego, w sprawie wprowadzenia tej zasady. Za „numerus clausus" wypowiedział się także **wydział filozoficzny.**

Lenin sparaliżowany.

Moskwa. (PAT).

Lekarze **stwierdzili u Lenina** paraliż prawej **połowy ciała.**

Węgrzy uważają arcyks. Ottona za prawowitego króla.

Hr. Apponyi u Zyty. — Jak wychowywać młodego króla Węgier? — Przywrócenie królestwa na Węgrzech przyniesie krajowi ład i spokój.

Jak wiadomo bawił niedawno w Hiszpanji u eks-cesarzowej Zyty hr. Apponyi. Pobytowi jego w San Sebastian przypisywano wielkie polityczne znaczenie, mówiono nawet, że Zyta nosi się z zamiarem wydania **manifestu do Węgrów.**

Hr. Apponyi po powrocie do Węgier prostuje obecnie te wiadomości, że na razie w obecnej sytuacji jakikolwiek krok polityczny Zyty jest nieaktualny. Hr. Apponyi bawił w S. Sebastian w sprawie omówienia kwestji wychowania „młodego króla", (tak nazywa stale hr. Apponyi arcyks. Ottona) i zapowiada, że wizyty jego w Hiszpanji będą obecnie częstsze. O najstarszym synu zmarłego cesarza Karola wyraża się hr. Apponyi z zachwytem, twierdząc, że mimo swoich 11 lat jest nadzwyczaj rozwinięty i bystry.

W najbliższym czasie przenieść się ma Zyta z dziećmi do nadmorskiej miejscowości Lequeitio.

Hr. Apponyi zapytany, czy rodzina cesarska nie zamierza ewentualnie przenieść się na Węgry — odpowiedział: „Jakżeż mogą oni powrócić na Węgry, jeżeli obowiązuje jeszcze ustawa detronizacyjna? — w kraju tym (t. j. na Węgrzech), **nastąpi dopiero wtedy konsolidacja, ład i spokój, gdy przywrócone zostanie z prowrotem prawowite królestwo".**

Z powyższych słów hr. Apponyi'ego oraz świeżej mowy węgierskiego ministra oświaty Klebelsberga okazuje się, że Węgry uważają stale najstarszego syna arcyks. Ottona za króla Węgier, i że tylko obawa przed interwencją zagranicy i ewentualnemi nowemi represjami skłania ich do chwilowego wyrzeczenia się powołania Ottona na królewski tron Węgier.

Proces Toeplitza.

Spiskowcy zamierzali skomunizować cały pułk. — W jaki sposób pouczali żołnierzy. — Dalsze zeznania świadków. — „Rebusy" z wojska polskiego. — Niesforność oskarżonych.

Jak daleko posuwała się robota Toeplitza i towarzyszy, świadczą fakta, które w toku rozprawy wychodzą na jaw. Stwierdzono między innemi, że komuniści od dłuższego czasu **zamierzali skomunizować 1 pułk wojsk łączności w Zegrzu.**

W tym celu delegowano specjalnie ludzi, którzy wstępowali do pułku w charakterze szeregowych.

W jaki sposób zaś banda młodych bolszewików z Toeplitzem i drugim oskarżonym Piwowarczykiem na czele działała świadczą zeznania starszego wywiadowcy **Balcarzaka.** Oto gdy Piwowarczyk na jednem z zebrań tłómaczył żołnierzom, że niepotrzebnie trzymają ich w wojsku, gdyż wojsko samo jest niepotrzebne i służy tylko dla ochrony bogatych, jeden z obecnych żołnierzy zapytał, co należy powiedzieć żołnierzom, gdy zapytają, dlaczego Rosja sowiecka posiada tak olbrzymią armję. Na to Piwowarczyk dał następującą instrukcję:

Rosja sowiecka musi mieć armję, ponieważ jest to jedyny kraj rewolucyjny, który się musi bronić przed innymi reakcyjnemi państwami, ponieważ, gdy Rosja nie będzie miała armji, to inne państwa zabiorą władzę rewolucjonistom w Rosji.

Wczoraj w dalszym ciągu przesłuchiwano świadków. Zeznawał świadek Pogorzelski, który przeprowadzał rewizję u panny Toeplitzówny, siostry herszta bandy komunistycznej i znalazł kartki podarte z nazwiskami 12 wyższych funkcjonarjuszy defenzywy politycznej. Na zapytanie, co to ma znaczyć, odrzekła mu Toeplitzówna:

„Jest to zabawa rebusowa na żarty".

Oskarżeni w dalszym ciągu zachowują się niesłychanie niesfornie. W toku zeznań głównego świadka inspektora Snarskiego, gdy świadek przedstawiał trudności w obserwacji domu Toeplitzów, a między innemi zaznaczył, że Piwowarczyka uważał za adjutanta Toeplitza, obydwaj **oskarżeni jakby na znak zerwali się z miejsca i ściskając sobie ręce wyrażali wspólne gratulacje.**

Jak wiadomo oskarżeni na wstępie procesu oświadczyli, że są bezwyznaniowi. Wczoraj znalazł się jeszcze jeden taki świadek w osobie kucharki Toeplitzów, która odmówiła złożenia przysięgi. Na zapytanie przewodniczącego, jak długo jest bezwyznaniową, odpowiedziała, że od półtora roku, dodała jednak, że przedtem było jej o wiele lepiej.

Proces doznaje często przerw, wskutek wniosków adwokatów, którzy wciąż czują się pokrzywdzeni zarządzeniami przewodniczącego.

Trzeci dzień rozprawy przeciw Toeplitzowi i tow.

Warszawa. (PAT).

Podczas wczorajszych rozpraw sądowych w sprawie Toeplitza i towarzyszy odbywało się badanie oskarżonych, następnie zaś zeznawał jako rzeczoznawca kapitan sztabu generalnego, **Bratkowski,** według którego **oskarżeni prowadzili typową akcję wywiadowczą na korzyść Rosji sowieckiej.** Potem wygłosił oskarżenie prokurator Michałowski, określając ściśle winę każdego z oskarżonych i żądając dla nich odpowiednich kar. Dzisiaj przemówienia obrońców.

Ukraińcy przygotowują nowe awantury w Małopolsce Wsch.

Aresztowanie agenta petruszewyczowskiego. — Reorganizacja bojówek ukraińskich. — Przemyśl gniazdem rokowań ukraińskich.

Donoszą nam ze Lwowa: Posterunek policji w Busku ujął wysoce **niebezpiecznego oszusta,** niejakiego Mnicha, ukraińca, który znalazłszy się w czasie wojny w Rosji, a następnie już za bolszewickich czasów chcąc powrócić do Polski jako urodzony na ziemiach wchodzących obecnie w skład państwa polskiego, postarał się u konsula polskiego we Władywostoku **o zaświadczenie identyczności. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że jest nietylko oszust ale i niebezpieczny ajent Petruszewycza, prowadzący na ziemiach polskich wrogą agitację przeciw Polsce. On to namawiał chłopów ruskich, szczególnie będących w wieku poborowym do przekradania się przez granicę wschodnią do Rosji, lub też przez karpacką do Czechosłowacji.**

Jednocześnie jedno z pism lwowskich pisze: Z rozmaitych stron z prowincji napływają do nas wiadomości, że hajdamackie bójki korzystają z tego, iż znowu je wypuszczono na wolność, z **prowrotem reorganizują się i gorączkowo gotują się do wywołania nowych jakich awantur.** Ze Lwowa wyszło od tajnych organizacji hasło — by wobec lada chwila zapaść mającej decyzji w sprawie Małopolski Wschodniej — **bojówki były gotowe porachować się z Polakami.** Są to pogróżki bandytów, którzy widzą, że grunt im się z pod nóg usuwa. **Miejscem tych knowań jest obecnie Przemyśl, oraz pogranicze karpackie.**

Agitacja bolszewicko-hajdamacka w Małopolsce Wschodniej.

Co się dzieje nad Zbruczem? — Bajki o „rewolucji ukraińskiej". — Chłopi ruscy odnoszą się wrogo do agentów.

Donoszą nam z Tarnopola: W ostatnich czasach daje się zauważyć znaczne wzmożenie **agitacji bolszewickiej** w pogranicznych wioskach Małopolski Wschodniej. We wsiach n. p. pow. skałackiego i kopyczynieckiego roi się od **broszur, gazet i odezw bolszewickich. —** Wśród chłopstwa roi się od obcych przybyszów, szerzących bolszewizm. **Agenci ci głoszą że na wiosnę wybuchnie rewolucja ukraińska przeciwko Polsce w Małopolsce Wschodniej.** Znać również znaczne wzmożenie się agitacji zestrony agentów petruszewyczowskich, idących ręka w rękę z bolszewikami. Agenci Petruszewycza każą się nietylko żywić, lecz wyciągają od chłopów pieniądze.

Ludność przeważnie obojętnie a gdzieniegdzie nawet wrogo odnosi się do tych hajdamacko-bolszewickich emisarjuszy.

Pod wpływem wieści, że za Zbruczem tworzy się wojsko ukraińskie zdarzają się wypadki uchodzenia młodych chłopów za granicę.

Z Sejmu śląskiego.

Katowice. (PAT).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu śląskiego przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę w przedmiocie **ordynacji wyborczej dla gmin części Cieszyńskiej** województwa śląskiego. Przyjęto także sprawozdanie komisji socjalnej w sprawie **zabezpieczeń pensyjnych** funkcjonarjuszy w służbie prywatnej i niektórych funkcjonarjuszy w służbie publicznej. Nad sprawozdaniem Komisji budżetowej w sprawie uregulowania poborów urzędników, nauczycieli i funkcjonarjuszów województwa śląskiego wywiązała się dłuższa dyskusja, zwłaszcza zaś nad poprawką, aby dodatek wyrównawczy dla urzędników wynosił 40% a nie 25%, jak tego domagała się Komisja. Poprawkę tę dotyczącą 40% dodatku wyrównawczego przyjęto w głosowaniu imiennem 31 głosami przeciwko 6.

Rząd się targuje a osadnictwo wojskowe ginie.

100.000 Mk. kredytu na jedną osadę daje rząd, a co za to można kupić? — Wiosna za pasem, a pola nieobsiane. — Osadnicy mają być pionierami kultury polskiej, a nie nędzarzami rolnymi!

Kraków, 16 marca.

Jak doniosły telegramy z Warszawy na sejmowej Komisji rolnej toczy się obecnie dyskusja, w sprawie **udzielenia osadnikom 50 miljardów marek kredytu na cele zasiewów wiosennych.** Przedstawiciele rządu targują się, ale wiosna nie czeka i pola bez pomocy rządowej mają pozostać **nieobsiane,** a wówczas cała **idea osadnictwa kresowego,** o której tyle mówiono i pisano — obecnie z winy rządu — **upadnie.**

Osadnicy gotowi są do wszelkich ofiar, ale **z kredytu 100.000 Mk. przyznanego na osadę** jeszcze zeszłego roku — dziś, przy obecnej drożyźnie **śmiesznem chyba mówić o jakichkolwiek zakupach nasienia. 100.000 marek jest to bowiem cyfra, za którą obecnie nabyć można zaledwie 50 kg. ziarna, co starczy na 1/4 hektara ziemi.**

Skąd ci ludzie, będący dopiero na dorobku, **rzuceni na pastwę wszystkich przeciwności, złączonych z zagospodarowaniem się na pustkach kresowych, —** mają wziąć środki na zdobycie niezbędnego ziarna siewnego.

Co będzie, jeśli osadnicy ziarna na obsiew nie otrzymają?

Może komisja rolna zechce wziąć pod uwagę, że osadnicy wojskowi nie po to „wysiedleni" zostali na kresy, żeby tam **stworzyć zastęp nędzarzy rolnych, a po to, żeby wytworzyć kadrę pionierów polskiej kultury,** zastęp gospodarzy powołanych do zamiany pustek na użytki rolne.

Najważniejsze wypadki z całej Polski.

Fabryka elektromotorów przy stoczni gdańskiej.

Jak się dowiadujemy, przy stoczni gdańskiej utworzone zostały niedawno zakłady fabryczne, produkujące elektromotory dla prądu zwykłego i zmiennego, oraz trasformatory. W styczniu fabryka wyprodukowała 100 elektromotorów, a w lutym 150 elektromotorów i transformatorów. Surowce sprowadzane będą z Polski, co umożliwi budowanie elektromotorów po cenach nie wyższych, niż w fabrykach niemieckich. Fabrykacja tych motorów obliczona jest głównie na Polskę i państwa nadbałtyckie.

Proces 15 pułku ułanów przeciw rodzinie Bilarzewskich.

W Poznaniu rozpoczął się proces oficerów 15 p. ułanów przeciw rodzinie Bilarzewskich o oszczerstwo. Badany w sądzie oskarżony Bilarzewski zarzuty swe podtrzymuje, mianowicie, że syn jego został przez oficerów 15 p. ułanów zamordowany. Wobec sprzeczności w zeznaniach ekspertów sąd wezwał nowych ekspertów.

Zamiary p. ministra Chodźki.

W kołach lekarskich krążą wiadomości, że p. Chodźko liczy się poważnie z możliwością swej dymisji i poczynił już kroki, celem otwarcia w Wilnie szkoły dentystycznej.

Pożar w kinie.

W Lesznie wybuchł w kinie w czasie naprawy instalacji elektrycznej pożar, który zniszczył operatornię, zapas 20 dość długich filmów, aparaty rozmaite i całe urządzenie. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, nie było w kinie publiczności w czasie wybuchu pożaru gdyż ewentualny popłoch mógł spowodować nieszczęśliwe wypadki.

Giełda wobec redukcji banków dewizowych.

Wobec redukcji banków dewizowych uprawnionych do obrotów dewizami i walutami zagranicznemi, na dzisiejszej giełdzie warszawskiej tranzakcji walutami obcemi nie dokonywano. Mniejsze domy bankowe, pozbawione praw dewizowych, pozbywały się drobnych remanentów walut obcych. Przy zamknięciu giełdy zapotrzebowanie banków dewizowych na waluty pokryła P. K. K. P.

Pierwszy zjazd fizyków polskich.

Podczas ferji wielkanocnych w dniach 3 do 6. kwietnia b. r. odbędzie się w Warszawie pierwszy w odrodzonej Polsce zjazd fizyków. jednocześnie ze zjazdem chemików polskich. Zgłoszenia nadsyłać należy do Zakładu fizycznego Politechniki, na ręce prof. Kalinowskiego.

Odniemczanie Polski.

W Berlinie koncern niemieckich banków hipotecznych (Tow. odbudowy kredytu realnego) zawarł z przedstawicielem Banku komunalnych kas oszczędności w Poznaniu układ mocą którego 14 niemieckich banków, połączonych w koncernie, **odstępuje polskiemu Bankowi komunalnych kas oszczędności w Poznaniu, za kwotę 630 miljonów marek niemieckich, wszystkie hipoteki ciążące na nieruchomościach byłego zaboru pruskiego.**

Budowa domu Ligi Żeglugi Polskiej w Gdyni.

Liga Żeglugi Polskiej oddział w Gdyni, zwraca się do społeczeństwa z prośbą o pomoc w zamierzonej budowie domu Ligi w Gdyni. Przez wybudowanie własnego domu, Liga chce stać się ośrodkiem kultury polskiej i propagandy, w celu rozwoju żeglugi i dróg wodnych polskich, tych nieodzownych podstaw dla rozwoju przemysłu i handlu.

Pociągi z Warszawy do Wilna.

Poczynając od 15. marca, prócz pociągów pospiesznych, wszystkie pociągi osobowe w stronę Wilna, oraz idące drogą przez Siedlce i Czeremchę, będą odchodziły wyłącznie z dworca Wileńskiego w Warszawie.

Klątwa rabina na podróżujących samochodem.

Między Mszczonowem a Żyrardowem zaczął kursować samochód, którego właścicielami są chrześcijanie. Fiakrzy żydowscy wysłali delegację do rabina w Mszczonowie, żeby przynajmniej żydom zabronił jeździć wspomnianym samochodem. Rabin przychylił się do prośby i zagroził klątwą żydom, którzyby korzystali z „chrześcijańskiego samochodu". Odtąd żaden żyd nie jeździ samochodem, chociaż jazda jest szybsza i wygodniejsza.

Stosunki gospodarcze polsko-łotewskie.

Na mocy ostatniej umowy kolejowej pociągi polskie będą dochodziły do stacji Zemgale, a wagony towarowe do stacji Griwa i Dźwińska. Do portu ryskiego przybył z Gdańska statek polski „Warta" z ładunkiem cukru.

Przedsiębiorcy polscy zgłosili w tym roku spław 100.000 bali do portu ryskiego po rzece Dźwinie. Drzewo będzie dostarczone do Dźwiny koleją i częściowo dopływami Dźwiny. Jest to pierwsza próba spławu drzewa z terytorjum polskiego do Rygi.

Dlaczego jaja drożeją?

Cena jaj doszła w Warszawie do 700 Mkp. za sztukę, co ogólnie tłómaczą sobie tem, że handlarze jaj dziś już magazynują jaja, by je wywieźć po świętach. Koła zaś kupieckie trudniące się handlem jaj tłómaczą wzrost cen niedostatecznym dowozem do stolicy.

Łuck otrzyma wielki teatr.

Nowy gmach teatralny uzyska niebawem Łuck. Budowa gmachu dobiega końca i prawdopodobnie już w miesiącu maju rozpoczną się w nowym przybytku sztuki, przedstawienia teatralne i kinematograficzne. Objętość sceny pozwala na wystawianie sztuk wielkiego repertuaru. Widownia obliczona z lożami i galerjami na 500 osób. Dla kulturalnego rozwoju wschodnich kresów fakt to pierwszorzędnego znaczenia.

Olbrzymia stacja radjotelegraficzna w Warszawie.

W ubiegłym tygodniu zmontowano ostatnią wieżę radjostacji warszawskiej. W ciągnięto na nią ostatni trawers, który jest niejako uwieńczeniem i zakończeniem budowy.

Inżynier amerykański, przedstawiciel firmy „Corporation", z którą zawarty jest kontrakt o budowę tego radio, sprowadził sobie własny aparat kinematograficzny, aby w celach naukowych dokonać zdjęć z budowy, która będzie jedną z największych w świecie stacji radjotelegraficznych.

Wielkie nadużycia w instytucji dobroczynnej.

W Kielcach ujawnione zostały popełnione nadużycia przez kierownika Pol. Am. Kom. pomocy dzieciom, Franciszka Zarazika, który w przeciągu 2 miesięcy zdążył zdefraudować z kasy około 6,060.000 Mkp. oraz roztrwonił z magazynów produkta na sumę przeszło 2, miljonów marek. W wyniku dochodzenia i ujawnienia powyższych — winny został aresztowany i osadzony w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego i rewiru w Kielcach.

Czy kolejarze i pocztowcy dostaną zapomogę jednomiesięczną?

Delegacja kolejarzy i pocztowców u Marszałka Sejmu. — W połowie kwietnia Sejm uchwali nowy projekt o uposażeniu urzędników. — Sprawa dodatku za marzec i jednomiesięcznej zapomogi.

Z Warszawy donoszą:

Prezydjum Związku pocztowców i Polskiego Związku kolejowców uzyskało audjencje u marszałka Sejmu p. Rataja. Delegacja przybyła w celu doręczenia marszałkowi memorjału o uchwałach, powziętych na zgromadzeniach pocztowców i kolejarzy oraz poinformowania go o **nastrojach i rozgoryczeniu, jakie panuje wśród kolejarzy i pocztowców.**

Marszałek wysłuchał życzliwie wywodów delegacji i oznajmił, że o ile rząd wniesie do Sejmu projekt o uposażeniu pracowników państwowych, zarządzi on, ażeby ustawa była niezwłocznie wydrukowana i rozdana posłom jeszcze przed ferjami świątecznemi, które mają rozpocząć się 23. marca.

Po świętach Sejm ma zebrać się około 13. kwietnia i napewno w tym okresie ustawa będzie zatwierdzona.

Co zaś do postanowionego w memorjale postulatu, domagającego się wypłacenia 24. marca 40 procent od poborów marcowych tytułem indemizacji strat wskutek niewłaściwego wymiaru poborów lutowych oraz wypłacenia 10. kwietnia jednomiesięcznej zapomogi bezzwrotnej na zakup odzieży, obuwia i bielizny, p. marszałek obiecał **porozumieć się niezwłocznie z p. prezydentem ministrów.**

Teatry lwowskie podrożeją o 30 procent.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu komisji teatralnej przedłożył dyrektor Czarnowski repertuar teatrów na najbliższe miesiące. Zapowiedzi efektownych było w nim sporo. Żałosną jednak stroną posiedzenia stała się uchwała, podwyższająca ceny miejsc w teatrach lwowskich o 30 procent. Powodem, stuprocentowa zwyżka płac aktorskich.

Wizyta szefa ang. sztabu generalnego.

Lord Cavan, szef angielskiego sztabu gen. zapowiedział swój przyjazd wraz z małżonką do Warszawy, w połowie maja b. r. Będzie to w odpowiedzi na wizytę zeszłoroczną generała Sikorskiego w Londynie w charakterze szefa polskiego sztabu generalnego.

Zmiana tytułu.

Dotychczas arcybiskup prawosławny wileński nosił tytuł „arcybiskupa Litewskiego i Wileńskiego", obecnie tytuł ten został zmieniony i nowomianowany arcybiskup Aleksy nosi tytuł „arcybiskup Wileński". Nowy dostojnik kościoła prawosławnego złożył oficjalne wizyty delegatowi rządu, kuratorowi okręgu szkolnego i rektorowi uniwersytetu.

Tyfus plamisty we Wsch. Małopolsce

Tyfus plamisty grasuje we wsi Rodatycze, niedaleko Gródka Jagiellońskiego, a wczoraj przywieziono do Lwowa stamtad 19 chorych na tę chorobę, których umieszczono w pawilonach zakaźnych. Także w okolicznych wsiach Bratkowicach, Wołczuchach i. i. grasuje epidemja.

Podniesienie taryf hotelowych we Lwowie.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu uchwalono podwyższyć taryfy hotelowe według norm następujących: hotele kategorji I. a — o 70 procent, I. b — o 60 procent, kategorji II. — o 60 procent, III. — o 50 procent.

I kucharze chcą zastrajkować.

Wobec zerwania przez właścicieli z kuchmistrzami umowy, regulującej płace na podstawie orzeczeń komisji do badania wzrostu drożyzny, związek zawodowy pracowników gastronomicznych w Łodzi, zawiadomił właścicieli poszczególnych restauracji, że w imieniu kuchmistrzy wymawia im z dniem 1. kwietnia b. r. pracę.

Ostrzeżenie dla łatwowiernych emigrantów.

Od pewnego czasu szerzy się w wielu powiatach Małopolski agitacja za wyjazdem do Rosji, w celu osiedlenia się tam na stałe. — Obiecuje się nietylko bezpłatną ziemię, ale konie, inwentarz itp. Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego we Lwowie przestrzega przed zbyt pochopnem dawaniem wiary tym obietnicom, obliczonym na łatwowierność ludzką. **Nazwiska agentów należy podawać do wiadomości Urzędu, względnie władz lokalnych.**

Poświęcenie nowych osad polskich

W drugiej połowie ubiegłego roku przeszła znaczna ilość osad niemieckich w Mokrem (Wielkopolska) w ręce Polaków. Mieszkańcy tejże miejscowości, chcąc wygasić resztki germanizmu, urządzili onegdaj uroczyste poświęcenie wioski. Aktu poświęcenia dokonali ks. radca Rólski z Szczepanowa i ks. proboszcz Kaczmarek z Parlina.

Uroczystość miała charakter nadzwyczaj imponujący.

Łańcuch strajków.

We Lwowie zastrejkowali przedwczoraj robotnicy krawieccy na tle żądania przez nich prawie 100-procentowej podwyżki. Żądają mianowicie od majstrów obecnie: za uszycie marynarki 1-rzędowej 75000 Mk., dwurzędowej 80.000 Mk., kamizelki 20.000 Mk., spodni 25.000 Mk., żakietu 130.000 Mk., fraka 160 tysięcy, palta 160.000 Mk. i t. d. Wypełnienia tych żądań odmówili majstrowie, wobec czego pracownicy krawieccy ogłosili strajk, obejmujący także pracownie ubiorów damskich. Dziś zaczną się narady majstrów, a jutro prawdopodobnie pertaktacje z czeladnikami.

Narady nad reformą administracji.

Wczoraj w południe pod przewodnictwem premjera Sikorskiego i przy udziale Dr. Michała Bobrzyńskiego, senatora prof. Kasznicy i innych, rozpoczęła się nowa serja narad nad kwestją reformy administracji państwa. Tym razem pod dyskusję wzięte są przygotowane referaty, dotyczące poszczególnych działów administracji.

Konwencja pocztowa m. Polską a Sowietami.

W czasie najbliższym ma przyjechać do Warszawy z Moskwy p. wiceminister Dobrowolski, który był delegowany w celu zawarcia konwencji pocztowo-telegraficznej z Rosją. Podobno misja p. Dobrowolskiego została pomyślnie zakończona.

Prawo posiadania broni przez oficerów rezerwy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, na mocy porozumienia z min. spraw wojskowych, zezwalający na posiadanie broni krótkiej przez oficerów rezerwy. Zarządzenie powyższe stoi w związku z wydanemi przez władzę przepisami, w myśl których oficer rezerwy winien posiadać cały ekwipunek polowy aby w chwili powołania do szeregu, mógł stanąć w gotowości bojowej. Mogą więc oficerowie rezerwy posiadać broń krótką, jednakże bez prawa jej noszenia przy sobie. Jeżeli zaś oficer rezerwy chce posiadać prawo noszenia broni poza domem — winien uzyskać na to specjalne zezwolenie władz administracyjnych, w trybie przepisanym dla osób cywilnych.

Policjantom żenić się nie wolno.

Komendant policji państwowej ogłosił rozkaz dzienny o wstrzymaniu aż do odwołania udzielenia pozwoleń na związki małżeńskie niższym funkcjonarjuszom policji państwowej z tego względu, że wśród nich jest znaczna ilość żonatych.

Wszystkie włosy ze skórą zdarte z głowy.

Straszny wypadek w cieszyńskiej fabryce. — Za życia oskalpowana. — Beznadziejny stan ofiary wypadku.

(I.) Straszny wypadek zdarzył się przed paru dniami w Cieszynie. Oto pracująca w fabryce guzików 16-letnia robotnica Marja Dimebier z Binsdorfu umyła sobie ręce po robocie, przyczem ręcznik spadł jej na ziemię. — Chcąc go podnieść, dziewczyna zbliżyła się zanadto do transmisji i została przez koło porwana za włosy; zanim inni robotnicy usłyszeli jej okropne krzyki i wołania i pomoc, wszystkie włosy wraz ze skórą zostały jej zdarte z głowy tak, że cała głowa stanowiła

jedną okropną ranę.

Nieszczęśliwą ofiarę wypadku odwieziono natychmiast w stanie bardzo groźnym do szpitala.

Bestjalski mord bandycki w Warszawie.

Napad bandytów w biały dzień. — Uduszenie właściciela sklepu drutem telefonicznym. — Rabunek przeszło 30 miljonów marek.

Warszawa. (Tel. wł.).

W uzupełnieniu wczorajszej naszej wiadomości o napadzie bandytów na firmę jubilerską w Warszawie i uduszenie współwłaściciela tejże firmy drutem telefonicznym podajemy szereg nowych szczegółów tej bestjalskiej zbrodni:

Z dochodzeń przedwstępnych wynika, iż **bandyci musieli być dobrze obeznani z warunkami lokalnymi sklepu jubilerskiego.** Za czas napadu obrali sobie moment, kiedy w firmie **pozostaje tylko jeden wspólnik,** a ruch publiczności w tym czasie w sklepie jest niewielki.

W każdym razie

bandyci musieli działać błyskawicznie;

napadnięty Hartsilber nie miał chwili czasu, aby wydać bodaj jakiś okrzyk, który niewątpliwie przedostałby się nazewnątrz sklepu i zaalarmował licznych o tej porze przechodniów.

Zbrodniarze nie byli jednak pewni, iż ofiara ich została całkowicie unieszkodliwiona, bo **po zaduszeniu jubilera drutem zerwanym z telefonu, zawiązanym w tak zwany węzeł artyleryjski, skrępowali mu silnie sznurem ręce i nogi.**

Bandytów musiało być kilku. Zrabowali oni kosztowności na sumę — jak dotąd zdołano obliczyć

przeszło 30 miljonów marek.

Napadu dokonano prawdopodobnie pomiędzy godziną 10-tą a 11-tą rano, dokonano go zaś w sposób tak cichy, iż to nie zwróciło niczyjej uwagi, mimo, iż **dom i punkt, w którym znajduje się firma jubilerska „Rekord“, należy do najruchliwszych w Warszawie.**

Bandyci **zbiegli** wraz z łupem **niespostrzeżeni przez nikogo.**

Niezwykły dramat w Warszawie.

Kasjer zabija urzędniczkę i sam odbiera sobie życie. — Sprawa okryta tajemnicą.

W lokalu Związku robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych przy ul. Wolskiej w Warszawie rozegrał się niezwykły dramat, którego ofiarą padło dwoje ludzi w spółdzielni zatrudnionych.

W pokoju mieszczącym kasę pracowali wyłącznie sami: kasjer 32-letni Kazimierz Chodźko i urzędniczka prowadząca dział faktur 28-letnia Wanda Jarzębska.

Wczoraj popołudniu urzędnicy zajęci w buchalterji, mieszczącej się na temże piętrze po drugiej stronie sieni

usłyszeli cztery szybko po sobie następujące wystrzały rewolwerowe.

Jeden z urzędników, który wpadł pierwszy do pokoju, ujrzał przy drzwiach

chwiejącą się i opartą o stół Jarzębską.

Na alarm nadbiegli inni urzędnicy i przy drzwiach, prowadzących do gabinetu kasy ujrzeli leżącego na podłodze kasjera Chodźko, przy nogach którego znaleziono rewolwer. W pierwszej chwili urzędnicy przypuszczali, że dokonano napadu bandyckiego, lecz po stwierdzeniu całości zawartości kasy, doszli do wniosku, że

rozegrał się jakiś tajemniczy dramat.

Lekarz pogotowia stwierdził śmierć Jarzębskiej, wskutek przestrzelenia piersi na wylot, z prawego boku ku lewemu; Chodźko zaś zmarł wskutek postrzału w serce. Pozostawił on żonę i dziecko. Jarzębska zaś — męża.

Przyczyna tego niezwykłego dramatu nie została dotąd wyświetlona, gdyż jak twierdzą świadkowie nie można było zauważyć, aby między ofiarami był istniał jakiś związek erotyczny. Śledztwo niewątpliwie sprawę wyjaśni.

Koniokradztwo się szerzy.

Wzrost tego przestępstwa. — Najwięcej koni kradnie się na kresach. — Konie idą do Rosji sowieckiej. — Jak zaradzić koniokradztwu na kresach?

Od jakiegoś czasu rośnie w Polsce przestępczość szczególnego rodzaju kradzieży — koniokradztwa. Jak wynika z zestawienia statystycznego

skradziono w ubiegłym roku w Polsce blisko 10.000 koni.

Nasuwa się więc mimowoli pytanie, dokąd idą skradzione konie, a zarazem i drugie, gdzie koniokradztwo kwitnie najbardziej.

Już sam fakt, że ustawodawstwo karne rosyjskie zalicza do przestępstw, popełnianych w drodze recydywy koniokradztwo, wskazuje na to, że kradzieże szerzyć się już dawniej musiały w poważny sposób w b. zaborze rosyjskim. I istotnie statystyki poszczególnych dzielnic wskazują, że konkurują z sobą województwa kresowe, wołyńskie, białostockie, poleskie i wileńskie.

Wynika naogół z zestawień, że im bardziej na wschód, tem więcej koniokradztwa.

Powodem wzmagania się tego rodzaju kradzieży jest masowe skupywanie koni na pograniczu i wywożenie ich w głąb Rosji. Niezwykle ożywiony handel końmi, na pograniczu wzbudza wśród różnego rodzaju indywiduów formalny zapał do kradzenia koni, co złodziejom w bardzo krótkim czasie pozwala dorobić się fortuny.

Główny transport koni odbywa się przez Zbrucz, gdzie władze ciężką mają pracę z koniokradami, którzy nie pojedyńczo, ale stadami przepędzają konie do Rosji sowieckiej.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że władze polskie nie wydały dotąd zakazu wywozu koni do stacji pogranicznych, co stamtąd dopiero ułatwia ogromny szmugiel zagranicę, to nie trzeba się dziwić, że stada koni, stojące pod gołem niebem pozwalają szerzyć się koniokradztwu. Z tem wszystkiem w parze idzie jednak popyt na konie wewnątrz kraju, co doprowadziło, że cena konia zwyczajnego dochodzi dziś do 10 miljonów marek.

Czas najwyższy wypłacić pensje dekoronowanym weteranom!

Z pensji 150.000 miesięcznie trudno przecież wyżyć. — Bohaterowie naszych walk o niepodległość w nędzy, a rząd jak zwykle marudzi.

Kraków, 16 marca.

Jak wiadomo, do orderu „Virtuti militari“ przyznaną jest **dożywotnia pensja w wysokości 300 złotych rocznie,** pensji tej jednak dotychczas nikomu nie wypłacono z powodu dewaluacji marki polskiej.

Obecnie jednak, kiedy prace nad ustaleniem miernika złotego są w biegu, należy przypuszczać, że **wypłata pensji orderowych będzie się mogła w niedługim czasie rozpocząć.**

Są jednak tacy, którzy na dłuższe przewlekanie sprawy wypłat pensji **czekać nie mogą,** a tymi są przedewszystkiem **weterani 1863 roku,** których z każdym miesiącem **coraz mniej... Śmierć bowiem nie czeka...**

Z dekorowanych w sierpniu 1921 roku w Warszawie 16-tu weteranów, **umarło już nie-**

ciu. Ci ludzie nękani całe życie przez rząd carski, zsyłani na Sybir i do kopalń czekać dłużej nie mogą, a z 150.000 miesięcznej pensji podporucznikowskiej wyżyć również nie sposób.

Granatowa rogatywka i honory wojskowe, oddawane weteranom przez żołnierzy, to jeszcze nie wszystko. Stare ich lata powinny być wolne od trosk.

Tymczasem jest więcz przeciwnie. Niechby więc przynajmniej owych jedenastu dekorowanych weteranów otrzymało swoją pensję. Każdy z nich był w boju, każdy z nich ma za sobą pewne zasługi. Niewątpliwie więc należy im się pierwszeństwo.

Ale rząd nasz, jak zwykle, marudzi i zwleka, a weterani giną...

W godzinę przed ślubem porwany

przez dwie nieznane kobiety.

Para narzeczeństwa. — Przygotowanie do ślubu. — Napad dwu tajemniczych dam. — Niedołęga, który dał się porwać.

(L.) Gmina Monastier we Francji była w tych dniach świadkiem

mało banalnego zdarzenia.

Oto młody człowiek Pernier został w godzinę przed swym ślubem zupełnie niespodzianie porwany przez dwie nieznane kobiety ku nieopisanej rozpaczy tej trzeciej, która miała zostać następnego dnia jego żoną.

Pozostawiona na pastwę rozpaczy jest młodą wdową z Monastier; niedawno poznała ona w Cette swego narzeczonego, również młodego wdowca. Oboje postanowili zerwać ze stanem wdowieństwa i rozpocząć nowe wspólne życie. Przybyli oni w tych dniach do Monastier, gdzie dokonane zostały

wszystkie formalności

niezbędne do ceremonji ślubnej, tak cywilnej jak kościelnej.

Tymczasem na godzinę przed wyznaczonym ślubem przybyły z Cette, miejsca zamieszkania pana młodego,

dwie tajemnicze damy

i udały się natychmiast do domu narzeczonej gdzie znajdował się Pernier. Tam pod groźbą wywołania skandalu, obie nieznajome zmusiwszy osłupiałego mężczyznę do natychmiastowego udania się wraz z niemi w czasie ulewnego deszczu

uprowadziły go

do Banassac, gdzie przemocą wpakowały go do pociągu i wywiozły do Cette. W Monastier pozostała we łzach narzeczona w towarzystwie proboszcza i mera, mających dopełnić ceremonji ślubnej.

Latający geometra.

Geometra będzie odtąd robił pomiary z aeroplanu. — Ogromne zaoszczędzenie pracy i czasu.

Jednem z najtrudniejszych i wymagających bardzo wiele czasu zajęć był dotychczas **zawód geometry.**

Jeden z wynalazców, niemiecki profesor **Hugershoff**, skombinował w ostatnich czasach **aparat**, umożliwiający dokonanie dokładnych pomiarów w bardzo łatwy sposób.

Aparat ten umieszcza się na samolocie, skąd zdejmuje się pomiary. Tym sposobem oszczędza się niesłychanie wiele czasu i trudu.

Jeśli się przyjmie, że geometra, w okolicznościach sprzyjających, może w ciągu 13 miesięcy dokonać pomiarów na przestrzeni 125 kilometrów kwadratowych, to **przy zastosowaniu aparatu mierniczego Hugershoffa** wystarczy kilkogodzinny lot w aeroplanie dla dokonania zdjęć na tej samej przestrzeni, **poczem geometra może już spokojnie w ciszy swej pracowni poczynić potrzebne obliczenia i rysunki.** Praca ta może trwać około pięciu miesięcy.

Można też w samolocie robić **dokładne zdjęcia terenów nierównych, np. górzystych,** dotychczas wogóle niedostępnych. Nie tylko dla celów praktycznych pomiarów, lecz dla celów naukowych, zastosowanie samolotu ma bardzo wielkie znaczenie na przyszłość.

Tajemnicze samobójstwo.

(L.) W Antwerpji rozegrał się tajemniczy dramat, który pozostaje zdaje się w związku z głośną aferą małżonków Steinmann, o której donosiliśmy przed paru dniami. Jakiś nieznany mężczyzna, o którym niezdołano dotąd zebrać żadnych bliższych informacji

pozbawił się życia

wśród niezwykłych okoliczności.

Od tygodnia nieznany ów osobnik przychodził codziennie do kawiarni, położonej opodal pałacu sprawiedliwości i zasiadał codzień na jednem i tem samem miejscu. Jego dziwaczne maniery zwróciły nań uwagę personalu kawiarnianego. Tajemniczy gość usiadłszy przy oknie

czekał z gorączkową niecierpliwością

na specjalne dodatki pism, ogłaszające ostatnie szczegóły sensacyjnego procesu o morderstwo pani Steinmann.

Jak tylko kolporter wpadał do kawiarni z dodatkiem, tajemniczy gość chwytał zdenerwowany gazetę i pogrążał się w studjowaniu najdrobniejszych szczegółów procesu.

Przed dwoma dniami zagadkowy gość usiadł jak codzień na swem zwykłem miejscu, zażądał, by podano mu atrament i pióro, skreślił na kartce

parę słów

poczem udał się do umywalni. Po kilku minutach usłyszano huk wystrzału: to człowiek ów odebrał sobie życie. Policja podjęła natychmiastowe śledztwo.

W parę godzin po śmierci samobójcy jeden z przechodniów zapoznał w trupie ajenta, trudniącego się sprzedażą brylantów.

Całe to samobójstwo owiane jest zupełną tajemnicą.

Im mniej alkoholu — tem mniej przestępstw i chorób.

Jak wiadomo, Stany Zjednoczone prowadzą od kilku lat walkę z alkoholizmem w swoim kraju i trzeba przyznać, że z zadawalniającym rezultatem.

I tak w 60-ciu stanach Ameryki północnej w **roku 1917** dokonano **316.842 aresztowań,** wywołanych przestępkami, dokonanemi w stanie nietrzeźwym. W **roku 1919,** pierwszym roku „suchym", **liczba ta spadła do 172.659, a w roku 1920 do 109.768.**

W stanie Illinois, głównym ośrodku przemysłu amerykańskiego, w 7 wielkich miastach **liczba aresztowań członków awantur ulicznych spadła o 80 proc.**

W Chicago w domu poprawczym zamiast 2.500 internowanych było w **kwietniu 1920** roku **tylko 600. Spadła również liczba zabójstw, rabunków, kradzieży z włamaniem i innych przestępstw.**

Zgon wybitnego historyka.



W Paryżu zmarł niedawno na grypę sławny historyk francuski, **Fryderyk Masson,** w wieku lat 76. Masson był sekretarzem generalnym francuskiej Akademji i wsławił się napisaniem szeregu dzieł historycznych.

Krakowscy Futuryści.

Wystawa Niezależnych w salach „Tow. Rolniczego" przy placu Szczepańskim.

We Włoszech święcą futuryści 15. lecie istnienia w licznych pismach, obrazach, po ostatnie: „Rovente" (la rivista quindicinale di Arte futurista), które wydaje Illari, a dział ruchu futurystycznego objął sam T. T. Marinetti, zapraszając i nas do współpracy! Marinetti gran mattacchione... wielki warjat... Ma i w Polsce zwolenników, naśladowców! — — —

„Niezależni" są z tej rodziny „burzycieli" i ogłaszających manifesty, a popierający je sztuką-plastyką, która kusi się o problem nowy, bryłowatości, cofając się nieraz do przemiłego prymitywu. Takim jest na wystawie Witkiewicz. Jego obrazy zdążają do „prymitywnej prawdy"... Śladem egzotycznego Ganguina! Oj! tak! Tylko prymitywny charakter swej sztuki zawdzięczał Ganguin „swej duszy prymitywnej, przejętej siłą żywiołów... W niej bowiem rozgrywał się dramat nieba, wody i ognia, tak bezpośrednio, tak pierwotnie, jak przed oczyma meszkańców puszczy". Cytujemy mniejwięcej zapamiętane słowa Carriere'a o tym malarzu! Dla zestawienia z Witkiewiczem, który, gdyby tak sięgnął do mitologji słowiańskiej znalazłby pełne ujście dla swojej sztuki. Bo u niego spotykamy niesłychaną wrażliwość na barwne koncepcje o tym charakterze prymitywnym, które w sile barwy są równoważne ze „złotem Rembrandta".

Witkiewicz kojarzy w sobie naturę malarza krytyka; obrazy jego, jakby skrytykowanie sąsiednich, mocno a la Tytus Czyżewski, tych bryłowatych łamigłówek malarskich, jakiemi zapełnił ścianę **Winkler.**

Gotlib słusznie odwraca się od łatwej „bryłowatości" w stronę trudniejszej plamy, którąby można rozwiązać problem światłocienia. Jest czasami wpływ El Greca, to znów Picassa, tylko w zbytniem oddaleniu, jakby gdzieś poprzez sfery powietrza odmiennego w tonach u nas, aniżeli pod hiszpańskiem niebem! W rzeźbie zapowiedzi dopiero u Gotliba, gdy ją już ujawnił samym sobą. **Zamoyski** bardzo bogaty w inne już zapowiedzi, że ten wysiłek nowej formy, przecież dotrze do dojrzałej, klasycznej. Zamoyski zarzuca monumentalność, czy też bezwzględną gładkość cyzelowania z modelu podobieństw, a wydobywa rzeźbę dla rzeźby, dla tych brył, które zamykają w portrecie swą siłę (przeważnie portrety!) istoty rozwiązania w plastyce-rzeźbie całego kształtu, pełnego. Wystawa daje istotne pojęcie o polskim futuryźmie, w przedstawicielach krakowskiego środowiska.

M. A. J.

KRONIKA.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Wilki w nocy".
Sobota: „Pierwsza sztuka Fanny".
Niedziela popoł.: „Janosik".
wieczór: „Pierwsza sztuka Fanny".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Piątek: „Odmłodzony Adolar".
Sobota: „Lohengrin".
Niedziela popoł.: „Maskotka".
wieczór: „Lohengrin".

TEATR „BAGATELA".

Piątek: „Dom Magdaleny".
Sobota popoł.: „Wiera Mircewa".
wieczór: „Dom Magdaleny".

(Objaśnienie do ryciny tytułowej).

Donosiliśmy już naszym Czytelnikom niedawno, iż w Little Rock w stanie Arkansas półn. Ameryki niejaki **Bullen**, zbrodniarz, skazany na karę śmierci na fotelu elektrycznym, dwa razy był tracony.

Za pierwszym razem, kiedy zasiadł na śmiertelnym fotelu i kiedy puszczono przezeń prąd elektryczny, lekarz stwierdził w parę chwil potem zgon skazańca, poczem ciało jego włożono do trumny i odtransportowano na noszach na cmentarz więzienny. Zanim jednak dozorcy więzienni z trumną przybyli do świeżo wykopanego grobu, w trumnie dały się słyszeć jakieś szmery i nagle pozorny nieboszczyk zerwał się i usiadł przerażony. Niemniejsze było również przerażenie obu dozorców — ale sądy amerykańskie są nieubłagane i zamiast zamienić mu karę śmierci na dożywotnie więzienie, kazano przyprowadzić skazańca i poraz drugi musiał nieszczęsny zasiąść na elektrycznym fotelu. Tym razem nieubłagana śmierć przecięła pasmo życia Bullena już naprawdę.

NOWA KADENCJA PRZYSIĘGŁYCH. Pod przewodnictwem prezesa Sądu Okręgowego Karnego p. Pelca odbyło się dnia 28. lutego br. losowanie sędziów przysięgłych na II. kadencję Sądu Przysięgłych, która rozpocznie się 11 kwietnia br.

Przysięgłymi głównymi wylosowani zostali: Dr. Ader Jakób, przemysłowiec; Barberowski Ferdynand, właść. realn.; Bośniacki Tadeusz, kier. Tow. Akc.; Chrząszcz Jakób, właść. realn.; Dahlke Bolesław, inżynier; Dyląg Błażej, kupiec; Dąbrowski Jan, urzędn. Banku przem.; Dożycki Karol, dyr. banku hipotecznego; Dymiński Emil, urz. banku przemysłowego; Grybowski Adam, Dom handlowy; Ganz Benjamin, właść. handlu; Hirschberg Aleksander, urz. Tow. wzaj. ubezp.; Krasuski Gustw, właść. realn.; Kuźmierczyk Józef, kupiec; Krzepowski Wacław, właść. zakł. litogr.; Dr. Kornecki Marjan, prokurzysta Banku ziem.; Benert Adam, kupiec: Mączyński Franciszek, budowniczy; Münnich Józef, księgarz; Dr. Macharski Leopold, prokurzysta; Osmecki Józef, urzędn. Tow. roln.; Pawlik Wacław, budown.; Pleszewski Maurycy, kupiec; Para Stanisław, urz. Banku Małop.; Papajski Stanisław, kupiec; Rubinstein Juljan, urz. Banku wsch.; Sypniewski Wiktor, urzęd. Tow. wzaj. ubezp.; Schiller Wilhelm, inżynier; Szmaja Jan Kanty, właść. realn.; Stasiniewicz Adam, urz. Banku handl.; Straszewski Stanisław, urz. P. T. H.; Wiewiórski Ludwik, właść. realn.; Wójciklewicz Stanisław, właść. realn.; Wójcicki Jan, handlarz; Dr. Zajączkowski Mieczysław, prokurzysta Pow. Banku kred.; Żmuda Wincenty, krawiec. — **Przysięgli zastępcy:** Buczak Wacław, właść. realn.; Ciesielski Stanisław, masarz; Miadoński Antoni, kuśnierz; Myszkowski Jan, nożownik; Prochal Karol, właść. realn.; Pieczonka Edward, blacharz; Tabor Antoni, właść. realn.; Węgrzyniak Andrzej, dzierżawca kawiarni.

OŚWIADCZENIE. Związek krajowy zaw. stróżów kamienicznych Rzeczpltej Polskiej z siedzibą w Krakowie — Stow. kat. zawod. stróżów wiel. miasta Krakowa i Zw. chrześć. dozorców w Krakowie. wzywają wszystkich stróżów i stróżki do pełnienia swych czynności w zakres ich wchodzące. — Jakakolwiek napaść lub szykanowanie ze strony podżegaczy winna być doniesiona natychmiast do Związku Zw. stróżów przy ul. Zwierzynieckiej 7, lub do Zw. chrześć. **zawod. dozorców ul. Andrzeja Potockiego 11.**

ZATARG O KSIĘDZA. W tut. Sądzie okręgowym karnym toczyła się w dniu wczorajszym rozprawa pod przew. radcy s. o. Hubaczka o zbrodnię gwałtu publicznego, dokonanego na osobie Wyrwy Jana, gosp. z Leksandrowy koło Wiśnicza Nowego. — Treść rozprawy była następująca:

Ubiegłego lata powstały w Wiśniczu Nowym pod Bochnią dwa wrogie sobie obozy, które broniły interesów ks. Seńkowskiego, b. proboszcza w Wiśniczu z jednej, a ks. Farona, wikarego, z drugiej strony. Sympatycy ks. Farona, dowiedziawszy się, że Wyrwa przesłał do Konsystorza biskupiego w Tarnowie pismo z zarzutami przeciw ks. Faronowi, udali się 9. VII. z. r. do mieszkania Wyrwy w Leksandrowej, by wymódz na nim odwołanie wspomnianego pisma, co też napadnięty pod wpływem gróźb uczynił.

Obwinieni o ten gwałt w liczbie 10-ciu częściowo przyznali się do popełnionej zbrodni gwałtu publicznego i zasądzeni zostali każdy na 14 dni aresztu.

Mąka amerykańska tańsza jest od krakowskiej!

Zakupić mąkę amerykańską i rzucić ją na rynek, a stanieje i nasza mąka!

Nasze rodzinne paskarstwo mączne w całym swym komplecie, zarówno wielcy i mali producenci jak pośrednicy hurtowo-detaliczni, święci obecnie tryumf swej sromoty.

Kilo mąki kosztuje w Krakowie obecnie 4200 Mk., podczas gdy kilo mąki amerykańskiej kalkuluje się na 4060 Mk., a dodać trzeba, jest to artykuł **w najlepszym gatunku.**

Niektórzy piekarze twierdzą, iż gdyby mieli stosowne kapitały na zakup całych wagonów zboża amerykańskiego, **mogliby produkować chleb po cenach tańszych.**

Czyżby nie należało więc, aby rząd z funduszu przeznaczonego na walkę z drożyzną (która jest pod psem prowadzona) **wyznaczył pewną sumę na zakup mąki amerykańskiej** dla większych miast Polski?

Może wówczas przy cenach konkurencyjnych spadłyby również ceny mąki krajowej?

Walka lekarska w Małopolsce.

Niefortunny pomysł Min. zdrowia. — Urzędnicy niezadowoleni. — Lekarze również. — Co mówi Związek lekarski? — Województwo w kłopocie.

Ciekawa walka, oczywiście niekrwawa, rozgrywa się obecnie w Małopolsce. Oto w myśl zarządzenia Min. zdrowia powstała w ostatnich czasach instytucja t. zw. **lekarzy urzędowych**, urzędników w IX. kategorji płac, którzy mieli leczyć bezpłatnie urzędników. Miała to być imitacja Kas chorych, oczywiście bardzo różna w metodach i działaniu. Nastąpiły mianowania lekarzy-urzędników, ale projekt ten nie podobał się rzeszom urzędniczym, więc rozpoczął się ferment. Urzędnicy wychodzili z założenia, że tacy lekarze nie mogą dać rękojmi, że faktycznie odpowiedzą swemu zadaniu. Równocześnie, sami nowomianowani lekarze-urzędnicy uczuli się, jako materjalnie marnie sytuowani, pokrzywdzonymi. W tę atmosferę fermentu dwóch stron wpadł pocisk nowy, ze strony Związku małopolskich lekarzy, którzy zarówno z punktu widzenia materjalnego, jak przedewszystkiem naukowego, zaprotestowali przeciwko instytucji lekarzy-urzędników. W tych też warunkach nastąpiło gromadne zgłaszanie się do dymisji lekarzy-urzędników. Wynik ostateczny zaś jest ten, że Województwo jest w dużym kłopocie, jak wybrnąć z tej sytuacji.

Podobno Związek zrzeszeń urzędniczych w Krakowie ma już pewne plany zmierzające do załatwienia tego bądź co bądź oryginalnego i nieco dziennego konfliktu.

DOM A SZKOŁA. W sobotę 17 bm. odbędzie się w auli I-szej Szkoły Realnej przy ul. Studenckiej 12, o g. 7 wieczór, publiczne posiedzenie Krakowskiego Koła Tow. Nauczycieli Szkół wyż. z referatem prof. dra Rojka na temat „Dom a szkoła", poczem nastąpi dyskusja. Pożądany jest jak najszerszy udział sfer rodzicielskich i opiekuńczych. Wstęp wolny, bez pecjalnych zaproszeń.

Polska na tle położenia międzynar.

Zapowiedziany pod powyższym tytułem na najbliższą niedzielę 18 bm. odczyt posła Szebeki wywołał w sferach politycznych naszego miasta dużo zainteresowania zarówno ze względu na temat odczytu, w tej chwili bardziej niż kiedykolwiek aktualny, jakoteż na osobę prelegenta — wytrawnego polityka i świetnego mówcy. Poseł Szebeko był członkiem Rady Państwa w Petersburgu i mowy jego tam wygłaszane zjednały mu opinję jednego z najlepszych mówców w rosyjskich ciałach parlamentarnych. W polityce od szeregu lat bierze poseł Szebeko wydatny udział, w czasie wojny zaznaczył się jako zdecydowany przedstawiciel kierunku, wiążącego powstanie Polski ze zwycięstwem państw sprzymierzonych. Jest wówczas członkiem Komitetu narodowego w Warszawie, następnie z ramienia Rady międzypartyjnej w Moskwie i Komitetu Narodowego w Paryżu, działa w Sztokholmie. Po zawarciu traktatu wersalskiego zostaje pierwszym polskim posłem w Berlinie, za ministra spraw zagranicznych Skirmunta zostaje mianowanym delegatem Polski na zgromadzenie Ligi Narodów. Obecnie z ramienia Związku ludowo-narodowego wchodzi jako poseł do Sejmu i bierze bardzo czynny i wydatny udział w jego Komisji spraw zagranicznych. Poseł Szebeko jest niewątpliwie w tej chwili jednym z najwybitniejszych polityków i najlepszych znawców położenia międzynarodowego Polski.

Zebranie, na którem poseł Szebeko wygłosi swój odczyt rozpocznie się o godzinie 5-tej po południu w sali Rady Powiatowej przy ul. Pijarskiej 1. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Sekretarjat Związku ludowo-narodowego przy ul. Kopernika 8. codziennie w godzinach 10—2 i 6—8-mej.

GIEŁDA.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 43.000—45.000, czeki 44.400—45.000, tr. 43.000, 45.000; funty angielskie 205.000—215.000, czeki 215.000, 215.000, tr. 211.000; floreny holenderskie waluty —, czeki 17.500, 18.500, tr. 18.000; franki franc. 2550—2750, czeki 2550—2750 tr. 2735, 2725; franki belg. 2250—2450, czeki 2250—2450; franki szwajc. 8150—8350, czeki 8200, 8400, tr. 8400; liry włoskie 2000—2200, czeki 2000—2200; marki niem. 1.80—2.20, czeki 1.90—2.30, tr. 2.18; korony austr. 0.55—0.65, czeki 0.60—0.68, tr. 0.64—0.63,70; korony czeskie 1250—1350, czeki 1275, 1375, tr. 1340, 1325.

Dlaczego zboże w Poznańskiem potaniało.

Prezes giełdy zbożowej w Poznaniu p. Kaszyński udzielił współpracownikowi PAT-a w sprawie znacznego spadku cen notowanych na ostatnich zebraniach giełdowych na zboże i produkty rolne. Główną przyczyną spadku cen jest **brak gotówki**, a poza tem **młyny wielkopolskie i pomorskie**, które zakupowały zboże i mąkę dla byłej Kongresówki i Małopolski, mają od pewnego czasu **mniejsze zapotrzebowanie, z tego powodu, że zbyt w tamtych z**

dzielnicach mocno się zmniejszył. Główną przyczyną zaprzestania wywozu mąki do byłej Kongresówki i Małopolski jest, że na rynkach tych dwóch dzielnic pojawiły się od jednego i pół miesiąca na sprzedaż bardzo duże zapasy, ponieważ Kongresówka i Małopolska od paru tygodni wystarczają sobie prawie w zupełności, nie opłaci się więc wywóz na tamtejsze rynki zapasów z Poznania i dlatego sptrzedawać się musi rozporządzalne ilości na miejscu. Zniżka cen zdaje się być stałą w obrotach produktami rolnemi. Panuje do pewnego stopnia zastój przy słabej tendencji, jest prawdopodobne, że zniżka cen na zboże pociągnie za sobą zniżkę cen na fabrykaty zbożowe.

Co się dzieje w kraju.

Krosno.

Rozrywka inteligencji. — Kto chodzi do kina, a kto poleca kino młodzieży. — Reduta bankowców i handlowców.

Zaiste podziwiać trzeba Krosno z jego inteligencją. Miasto pełne inteligencji, a jedyną instytucją, z której czerpie strawę duchową — to kino. A trzeba przyznać, że nasze kino niewątpliwie wydało już bardzo wiele adeptów kunsztu zbójeckiego, którzy w maskach i z rewolwerem w ręku niepokoją całe Zagłębie. Ale tego już nikt chyba nie uwierzy, że na czele tej instytucji „wychowawczej" stoi jeden z wytrawnych krośnieńskich pedagogów. Nie pomagają okólniki kuratorjum szkolnego, pan ten zachęca młodzież do uczęszczania i czerpania wiedzy z kina.

Kino mieści się w sali „Sokoła" i dziwnem się wydaje, że dzielni druhowie dotychczas nie zauważyli zgubnych skutków przedstawień filmowych, którę na młodzież działają jak trucizna. Już kilkakrotnie zwracano Sokołom uwagę na to, że sala Sokoła nadaje się do odczytów i dobrych przedstawień a nie dla kina. Widać jednak, że druhowie nie reagują na podobne uwagi.

A nawet na reducie bankowców i handlowców można było zauważyć, że mamy kino w mieście. Edukacja z „płachty" niejednokrotnie przebijała się u różnych obywateli, a kino tworzyło temat rozmowy. Z wyjątkiem od 2-ch lub 3-ch masek przez całą noc nie usłyszałeś jednego porządnego dowcipu.

Miejmy nadzieję, że przy następnych wyborach do Sokoła w skład zarządu wejdą druhowie, którzy wprowadzą zmianę w obecnym stanie, co niejeden obywatel przyjmie z żywem zadowoleniem.

Ciekawe rozmaitości z całego świata.

14 osób pogryzionych przez 2 wściekłe byki.— D'Annunzio wyrzeka się „sławy" politycznej. Fatalny koniec spirytystycznego seansu. — Cała wieś przeszła z katolicyzmu na protestantyzm.

(l.) We Francji, w okręgu d'Aurillac, wściekły pies pokąsał dwa młode byczki, które dostawszy ataku wścieklizny, pogryzły z kolei czternaście osób. Żandarmom miejscowym udało się z trudem zabić oba zwierzęta; ofiary pokąsania, poważnie poranione, odwieziono do Instytutu Pasteura.

* * *

W Pittsburgu (Pensylwanja) odbywał się przed paru dniami w nocy wielki seans spirytystyczny w jednym z lokali publicznych. W seansie brało udział 75 osób. Podczas największego napięcia uwagi, gdy spirytyści pochłonięci byli rozmową z jakimś ciekawym wywołanym duchem, na parterze budynku powstała eksplozja, która zniszczyła częściowo cały budynek. Kilku spirytystów padło trupem na miejscu, dwadzieścia osób ciężko rannych odwieziono do szpitala.

* * *

Niedawno wyszła z druku ostatnia książka D'Annunzia p. t.: „Włochy dla Włochów". W książce tej były dyktator Fiumy tak mówi o sobie w dzisiejszej dobie: „Odrzuciłem precz od siebie wszelkie błyski zawodnej sławy. Nie kocham już dziś sławy i wstydzę się, że kiedykolwiek ją kochałem i że ulegałem jej pokusom. Zbyt często przekonałem się, że sława wykorzystywana jest dla złych celów. Zbyt często spostrzegłem, że jest ona udziałem istot marnych i fałszywych... Nie lubię już dziś moich przygód wojennych... Nie mam już dziś ambicji ani w kierunku potęgi, ani chwały, ani bogactwa... Gdy ubogi opuściłem Fiume podzieliłem się moim płaszczem i mieczem z ostatnimi mymi towarzyszami..." — Niewiadomo tylko jak długo potrwa ów okres pokory głośnego pisarza i w jakiej nowej wystąpi on niebawem roli, by zająć swą osobą opinję publiczną.

* * *

Od miesiąca już z górą panuje we wsi Rus w Piemoncie, wielkie podniecenie, ponieważ na miejsce zmarłego proboszcza przysłano do gminy obcego, zamiejscowego kapłana, gdy tymczasem ludność życzyła sobie, aby godność proboszcza powierzyć dotychczasowemu wikaremu. Mieszkańcy wsi widząc, że słowny ich protest nie osiąga żadnego rezultatu, weszli na drogę bojkotu religijnego. Nikt ze wsi nie ukazywał się na nabożeństwie w kościele. Jak tylko rozlegał się dzwon, wzywający na nabożeństwo, mieszkańcy wsi gromadzili się w starej kaplicy i urządzali sami nabożeństwo bez księdza.

Przed kilku dniami ukazała się delegacja gminy u biskupa i prosiła go o odwołanie proboszcza, a zamianowanie na to stanowisko wikarego. Wobec tego, że biskup odmówił żądaniu, cała gmina postanowiła wystąpić z katolickiego kościoła. Przywołano do Rus ewangelickiego pastora, który w kazaniu wygłoszonem pod gołem niebem namawiał ludność do przejścia na protestantyzm. Skutek był taki, że ub. niedzieli nikt ze wsi nie poszedł do kościoła, wszyscy zaś zgromadziwszy się koło pastora postanowili zbudować we wsi świątynię protestancką.

Trójka mocarna. [45]

(Powieść)

Tych parę słów, wypowiedzianych przez Atmę z głębokiem przekonaniem wlały w duszę Sylwestra nową otuchę i siłę. Podążył za przyjacielem, który udał się do sąsiedniego domu, gzie zadzwonił. Wkrótce im otwarto.

Panowie chcieliby oglądnąć sąsiedni dom, jest do wynajęcia. Bardzo chętnie... można zaraz oglądnąć.

U boku Atmy kroczył Sylwester przez tak dobrze mu znane pokoje. Tam pod oknem, stał stół do szycia, przy nim siedziała Jana, gdy ją ujrzał poraz ostatni przed uwięzieniem. Leżała jeszcze na nim niewykończona robótka, przy której wtedy pracowała. Zdawało mu się, jak gdyby Jana tylko chwilowo wyszła z pokoju i musiała zaraz powrócić. Gdyby ktoś opuszczał dom, by zamieszkać gdzieindziej, z pewnością nie zostawiłby tak roboty. Sylwester Bursfeld nie mógł się powstrzymać od głośnej uwagi.

Sąsiadka krótko opowiedziała o śmierci pani Horte.

— Wszystko stało się tak szybko — objaśniała — Mr. Glossin zabrał pannę Janę swoim samochodem i odjechał z nią. Zabrała tylko niewiele rzeczy z sobą.

Sylwester wiedział już dość. Wzrokiem porozumiał się z Atmą.

— Czy panowie wynajmą to mieszkanie? Może... zastanowią się jeszcze nad tem i przyjdą jeszcze w ciągu popołudnia. Przyjaciele pożegnali się szybko i poszli wzdłuż John Street. Sylwester kroczył jak we śnie. Wargi jego po raz setny może powtarzały ostatnie słowa Hindusa: — Znajdziemy dziewczę gdzieindziej i przewieziemy je do Europy. — Monotonno powtarzanie tych słów przywróciło mu utraconą równowagę. Tak podążał za Atmą, który szedł w kierunku dworca.

— Dokąd idziemy Atmo? Co zrobimy z aparatem?

— Samolot jest dobrze ukryty. Udamy się do Nowego Jorku i tam dowiemy się od doktora Glossina, gdzie się dziewczę znajduje?

Sylwester przeraził się.

— Ależ to znaczyłoby leźć w otwartą paszczę wilka.

Artur pozostał niewzruszony i odpowiedział obojętnie:

— Ty masz „elrad" przy sobie. Spal go na popiół, skoro ci jest zbędny. Ale nie pal go, jeżeli będzie nam potrzebny.

* * *

Doktor Glossin stał w prywatnym gabinecie Prezydenta-Dyktatora. Cyrus Stonard odsunął od siebie plik listów i przez krótką chwilę przyglądał się doktorowi.

— Co pan stwierdził w sprawie Bursfelda?

— O ojcu dowiedziałem się, że od lat nie żyje.

— Czy Anglicy znają jego tajemnicę?

— Jestem o tem przekonany, że nic o tem nie wiedzą. Skoro tylko Gerhard Bursfeld spostrzegł, że mogą mu za pomocą hypnozy wydrzeć tajemnicę, odebrał sobie życie. Wypytywałem się miarodajnych ludzi w Anglji... Nie wiedzą o niczem.

Ślady zadowolenia pojawiły się na twarzy Prezydenta-Dyktatora.

— A zatem... jak sądzę, będzie można uderzyć, skoro tylko stacja podwodna na wybrzeżu wschodniej Afryki zostanie oddaną do użytku.

— Możemy to uczynić, panie Prezydencie, skoro będziemy mieli do czynienia tylko z Anglją.

Dyktator podniósł zdziwione oczy na doktora.

— A z kim mielibyśmy jeszcze do czynienia?

Doktor Glossin wahał się z odpowiedzią. Jąkając się, wydobył poszczególne słowa.

— Ze spadkobiercami Bursfelda...

Cyrus Stonard zmiął leżący przed nim papier.

— Ze spadkobiercami... sprawa, jak widzę zaczyna się komplikować. Dotychczas był tylko jeden, ten niezwykły Logg Sar, który w tak dziwny, niewytłómaczony sposób uciekł ze Sing - Sing i zabrał z sobą nasz najlepszy samolot. Któż nowy przybył do niego.

— Dwaj przyjaciele, którzy na śmierć i życie związali się z Sylwestrem Bursfeldem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 500. — Układ tabelaryczny Mk 1000. — Nadesłane Mk 1200. — Komunikaty po kronice Mk 1600. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 180. — Ogłoszenie na 1-szej stronie Mk 2400. — Drobne ogłoszenia po Mk 200 za słowo. — Matrymonialne i korespondencje prywatne do Mk 250 za słowo. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Drobne ogłoszenia.

Sprzedaż

SŁOMĘ prasową i długą dostarcza po cenach przystępnych w każdej ilości „Ursus“ Dom Handlowy w Rzeszowie. Uprasza się o znaczek listowy 100 m. na odpowiedź. 889

Tokarnie, Heblarki, Strugarki, Wiertarki, Garty, Lokomobile, Stal, Żelazo, Szyny, Blacha żelazne, cynkowa, Beczki, poleca 449
„PILOT“
LWÓW, ul. Batorego 4.

ŁÓŻKO fornierowane, dobrze utrzymane z materacem sprzedam. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „A. K“. 876

SPRZEDAM zaraz chustkę wełnianą czarną prawie nową. Wiadomość Bracka 13 II p drzwi przy schodach ofic. 883

KORZYSTAJ Z WIELKIEJ WYPRZEDAŻY RESZTEK!



W razie gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymanu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu towarów jest

WARSZAWSKA KONKURENCJA

dowodem czego świadczą tysiące listów napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

Resztki na Ubrania i Kostjumy

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie lub pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gat. „A“ 75.000 Mkp.
„ „ 3 „ „ „B“ 120.000 „
„ „ 3 „ „ „C“ 165 000 „
„ „ 3 „ „ „D“ 195.000 „
„ „ 3 „ „ „E“ 225.000 „

Na żądanie Klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelką, spodnie, kieszenie i do rękawów po Mk. 50.000, wyższy gat. 60.000 i 75,000 Mk.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania.

Boston „A“ 60.000 Mk. za metr, „B“ 75.000 Mk. za metr, „C“ 90.000 Mk za metr, „D“ 120.000 Mk. za metr, „E“ 150.000 Mk. za metr.

Na letnie ubrania polecamy najmodniejsze towary po nader przystępnych cenach: gatunek I. — 65.000 Mk. za metr, gat. II. 80,000 Mk. za metr, gat. III. 95.000 Mk. za metr, gat. IV. 115.000 Mk. za metr.

Resztki na palta jesienne i zimowe.

Gatunek I. 60.000 Mk. za metr gatunek II. 75.000 Mk. za metr
„ III. 90.000 „ „ „ „ IV. 110.000 „ „ „

Resztki na palta są to materjały na palta męskie lub damskie, jesienne lub zimowe. ULSTER i VELOUR we wszystkich kolorach po lewej stronie kraty zastępujące podszewkę.

Resztki na kupony spodniowe.

Czysto wełniane czarne, tło białe paseczki, do ubrań wizytowych po 35.000 Mk.
Czysto kamgarnowe . . . . po 60.000 i po 82.000 „
„ „ . . . . po 100.000 i po 120.000 „
Materjał pluszowe w prążki na spodnie, kurtki, w różnych kolorach po 28.000 i 30.000 Mk. za metr.

Materjały damskie: Materjał „Subinion“ nadający się na suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach po 30.000. Za metr wyższego gatunku na eleganckie szykowne suknie wizytowe po 47.000 za metr. Szewioty damskie najlepszego wyrobu podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 19.000 za metr, wyższy gatunek po 21.500 Mk. za metr.

Sztuczki na całe spódniczki za 35.000 Mk.
„ „ bluzkę za 25.000 Mk.

Materjał „Trykotyna“ we wszystkich kolorach, odcinek na całą suknię 85.000 Mk., na bluzkę 45.000 Mk.

Płótna na bieliznę, pościel, poszewki i t. p. sztuczka 17 metrów po 165.000, 180.000 i 200.000 Mk.

Zefiry zagraniczne na koszule po 8500 i 9800 Mk. za metr.

Cajgi bardzo trwałe i praktyczne po 9000 i 11.000, podwójnej szerokości, najlepszy gatunek po 20.000, 25.000 30.000 i 34.000 Mk. za metr.

„TYK“ na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowane, nie przepuszcza pierzy, po 11.500 Mk. za metr.

KAPY na łóżka pikowe, śliczne kolory, po 50.000 i 60.000 za sztukę.

CHUSTKI duże, zimowe, ciepłe, puszyste, śliczne desenie, po 50.000, 80.000, 120.000 i 150.000 Mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku.

Bez wszelkiego ryzyka!!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„WARSZAWSKA KONKURENCJA“ Sp. z ogr. o.

Warszawa, ul. Zielna 51, (róg Królewskiej).

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łaskawe odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań. 814

Wolne posady

KUCHARKA uzdolniona w swym zawodzie „perfekt“ poszukiwana do większego domu na kilkanaście osób gotowania. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Kucharka“.

POTRZEBNI są zaraz kowale do robót wózków i dorożek, reflektuję na lepsze siły. Posada stała z wiktem i mieszkaniem. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Adm. „Gońca“ pod „Stała posada“ 860

POSZUKUJE się od 1 kwietnia b. r. dobrze poleconego aptekarza władającego językiem niem. do zarządu apteki. Zgłoszenia z podaniem referencyi uprasza: E. Wendt aptekarzowa — Kościerzyna (Pomorze). 882

Poszukują posady

KASJERKA z praktyką 5-letnią poszukuje posady od 1 kwietnia. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „S. L.“ 877

STARSZA inteligentna pani szuka posady zastępczyni domu przy dzieciach. Zna każdą pracę. Zgłoszenia do Administr. „Gońca“, pod „Marja“. 878

UCZEŃ dentystyczny z 3-letnią nauką w złocie i kauczuku poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do „Gońca“ pod „Uczeń dentyst.“. 879

STENOTYPISTKA biegła poszukuje posady. — Gruntowna znajomość stenografji polskiej i niemieckiej kilkuletnia praktyka samodzielnej korespondentki. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Stenotypistka“. 880

PANNA z dobrej rodziny sierota znająca krawieczyznę przyjmie posadę w domu prywatnym — w wolnych chwilach zajmie się gospodarstwem. Oferty do Adm. „Gońca“ pod „Sierota“. 875

Kupno

GRAMOFON z płytami kupię zaraz. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Gramofon“. 874

SKLEP jakiejkolwiek branży kupię. Zgłoszenia do Admistracji „Gońca“ pod „Konstanty“. 852

PSA wilka młodego kupię zaraz. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Wilk“. 873

Lokale

AMERYKANKA poszukuje umeblowanego pokoju na 2—3 miesięcy przy rodzinie, za dobrą zapłatą. Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak.“ pod „Pokój“. 856.

POSZUKUJE się zaraz pokoju z osobnem. wejściem. Zapłacę wysoki czynsz z góry na rok. Zgłoszenia do Admin. „Gońca“ pod „Z góry czynsz“. 857

OSOBA młoda niezależna inteligentna pragnie poznać mężczyznę b. inteligentnego do lat 45. Cel matrym. nie wykluczony. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Niezależna“. 858

SAMOTNY bankowiec poszukuje pokoju umeblowanego możliwie z wygodami od 1 maja b. r. Zgłoszenia pod „Bankowiec“ do Adm. „Gońca“. 859

Matrymonialne

BLONDYNKA lat 23, b. przystojna, elegancka, niezależna pragnie poznać b. inteligentnego mężczyznę do lat 50 w celu matrymonialnym. Posiadam mieszkanie z 3 pokoi, umeblow. Zgłoszenia do Administr. „Gońca“ pod „Blondyna“. 871

KAWALER lat 29 wysokiego wzrostu przystojny, intelig. z wyższem wykształceniem szlacheckiego nazwiska, posiadający kilka miljonów marek gotówki, poszukuje panny do lat 25 w celu matrymonialnym. Panienki serjo myślące posiadające większą gotówkę lub odpow. realność, raczą z całem zaufaniem nadesłać swe oferty wraz z fotografją za której zwrot ręczę słowem honoru do Adm. „Gońca“ pod „Gwidon“. 872

Różne

NATYCHMIAST do oddania holędry „Kaspry“ N.—2—0, walce stołowe Hubnera 500×220. Cylindry, elewatory. Najnowsze budowy młynów gospodarczych buduje przystępnie Firma Kornel Hogendorf Rzeszów, ul. Towarnickiego. 369 850

WSZELKIE marki pocztowe kupuje i niebywałe wysokie ceny płaci Biuro Wszechświatowych Marek Pocztowych Sadzikowskiego, Lublin Krak. Przedm. 46. 864

TANIO kupuje — kto kupuje natychmiast! Jeszcze kilka objektów miejskich i majątków wiejskich nabyć można w Wielkopolsce. Informacje gratis Lwów, Głęboka 21, Zawadzki. 887

DARMO wysyłamy broszurę „O studniach wierconych i pompach studziennych“. Przedsiębiorstwo wiercenia studzień, Franciszek Dominik Lwów, ul. Listopada 37. Na odpowiedź załączyć znaczek. 890

ZAGRANICA. Dam 5 do 6 miljonów za przewóz mebli. Odpowiedź do Administracyi Gońca, gdzie złożony jest adres. 868

Szlifuję brzytwy odpowiednio do golenia, oraz wielki wybór nowych brzytew i t. p. 660
Myszkowski, Dietlowska 46.

Zaginione

ZGUBIONE papiery wojskowe Stanisław Boryczko ur. 1897 w Andrzejówce unieważniam. 884

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę powołania Józefa Steca z Moszczenicy. 886

ZGUBIONO kartę odroczenia na nazwisko Józef Grün z Ropczyc wystawioną w P. K. U. Rzeszów, którą unieważnia się 885

ZGUBIONO papiery wojskowe nr. 1897 Kłaczyńskiego Henryka które unieważnia się. 888

Wystrzegać się falsyfikatów!



Żądajcie tylko oryginalne kakao VAN HOUTEN

z powyższą marką fabryczną

C. J. VAN HOUTEN & ZOON, WEESP (HOLANDJA.)

584 **Kakao Van Houten przez swą wydajność w użyciu najtańsze.**

Jeneralna reprezentacja **B. RONES, WARSZAWA,** Śniadeckich 20. tel. 74-11.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy.

Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.